

w numerze:

**Jak chronić dziedzictwo
kulturowe?**

str. 4-5

czytaj:

**Uniwersyteckie granty
na innowacje**

str. 11

**Pierwszy w Europie. Biopreparat
na fuzariozę powstał na UWM**



Kobiety UWM 2016 r. w obiektywie Janusza Pajaka



FAKTY

Z Senatu 27.01.2017 r.	2-3
UWM zacieśnia współpracę z branżą mleczarską	3
Jak chronić dziedzictwo kulturowe?	4-5
Prof. Radosław Wiśniewski dyrektorem departamentu w ministerstwie	6
Międzynarodowy konkurs sensoryczny odbędzie się na naszej uczelni	7
Rekrutacja śródroczna	7
Kortowo jeszcze bardziej zielone	8
Przyszłość uczelni oczami ZNP	9
Naukowo o władzy i roli kobiet	10
Uniwersyteckie granty na innowacje	11
Rodzina to drużyna	11
Kolejne operacje wszczepienia stymulatorów	12
Uniwersytet Młodego Odkrywcy rozpoczął rok akademicki	13
Konkurs recytatorski rozstrzygnięty	13
Strefa matematyki niekomercyjnej	14
Zimowy ekspres do matury	14
W programowaniu przypadków nie ma	15
Język w „trójwymiarze”	16

NAUKA

Zadziwiająca mądrość nasion	17
Drożdże – naturalny przyjaciel rolników	18
Polski ambasador World Food Travel Association jest z UWM	19
Czy grozi nam kupowanie tlenu w puszkach?	20
Miasto za miastem	21
Polska krajem winorośli?	22
„Mowa nienawiści” za kratami	23
Niebezpieczne związki	24
Nasz raport. Kobiety na UWM	24

KULTURA

Z harfą przez życie	25
---------------------------	----

STUDENCKIE ŻYCIE

30 lat Erasmusa w Polsce	26
Rajd dla singli, radość dla psów	27
KORMORANY 2017	27

SILVA RERUM

Radio UWM FM najbliższej siatkarzy z Olsztyna	28
VI Kortowskie Zawody Autostopowe	28
Polityka kulturalna	29
Czerwona apaszka	30
Z notatnika podróżnika	30
Okiem medioznawcy	31
Wokół paragrafu	31
Ogłoszenie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką	32
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego	33
Wydawnictwo UWM	34-35
Doktoraty – habilitacje	35
Sport	36



Jak chronić dziedzictwo kulturowe?

str. 4-5



Czy grozi nam kupowanie tlenu w puszkach?

str. 20



Niebezpieczne związki

str. 24

Redakcja: Wiadomości Uniwersyteckie UWM,
10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14,
tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl
Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,
Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny),
Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.
**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
tekstów i zmian tytułów.**
Teksty przyjmujemy tylko w wersji
elektronicznej.
Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.
Druk: Zakład Poligraficzny UWM



Z Senatu 27.01.2017 r.

Na pierwszym w Nowym Roku posiedzeniu Senat UWM dyskutował nad kluczowymi zadaniami stojącymi przed uczelnią w bieżącym roku. Członkowie Senatu wysłuchali także sprawozdania z funkcjonowania Wewnętrznego Systemu Zapewniania Jakości Kształcenia.

Obrady rozpoczęły się wręczeniem listów gratulacyjnych. Rektor prof. Ryszard Górecki przekazał wyrazy uznania prof. Tadeuszowi Kamińskiemu, dziekanowi Wydziału Biologii i Biotechnologii, tegorocznemu laureatowi nagrody św. Jakuba. Gratulacje otrzymali także studenci i doktoranci, którzy otrzymali stypendia MNiSW za wybitne osiągnięcia w nauce. W tym roku ministerstwo wyróżniło takimi stypendiami 4 doktorantów i 17 studentów (aż 12 studentów z WPIA) z naszej uczelni (na zdj.).

Podziękowanie za dotychczasowe pełnienie funkcji rzecznika dyscyplinarnego odebrali prof. Stanisław Achremczyk i dr hab. Przemysław Pałka. Funkcję rzecznika przez najbliższe 4 lata pełnić będzie prof. Zbigniew Wiczorek.

Przechodząc do części roboczej posiedzenia, rektor prof. R. Górecki przedstawił najważniejsze zadania stojące przed Uniwersytetem w bieżącym roku. Założenia te są częścią programu rozwoju UWM na lata 2012-2020, zatwierdzonego w uchwale Senatu UWM w październiku 2012 r.

W dziedzinie polityki finansowej władze uczelni uznają za kluczowe kontynuowanie decentralizacji finansów (wprowadzenie budżetów dla poszczególnych jednostek), wdrożenie narzędzi racjonalizujących wydawanie środków finansowych oraz przygotowanie uczelni do aplikowania o środki UE w perspektywie 2017-2020.

Jak podkreślał prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju, należy zwrócić uwagę na monitoring kosztów i przychodów oraz racjonalną politykę zamówień publicznych. Należy także zdecydować, które projekty z wytypowanych do aplikacji w programach unijnych uczelnia będzie w stanie zrealizować.

W obszarze działań dydaktycznych jako priorytetowe zostało uznane m.in. wdrożenie kształcenia dualnego, uruchomienie interdyscyplinarnych i międzynarodowych studiów doktoranckich oraz dalsze wprowadzanie zmian w ofercie kształcenia, ale – jak zaznaczył prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, z uwzględnieniem kosztochłonności nowo tworzonych kierunków i ich powiązania z zapotrzebowaniami przedsiębiorców w regionie.

Kolejnym ważnym zadaniem związanym z dydaktyką, zapisanym w programie rozwoju uczelni jest rozszerzenie oferty kształcenia

w języku angielskim, tworzenie wspólnych kierunków z uczelniami zagranicznymi, promocja programów mobilności studentów i nauczycieli akademickich.

– To wielkie wyzwanie i nie do końca skutecznie realizowane. Potrzebna jest dobra promocja naszej anglojęzycznej oferty – dodał prof. J. Przyborowski, informując, że kształceniem na UWM zainteresowani są także studenci z Białorusi i Rosji.

W zakresie badań naukowych władze uczelni chcą m.in. kontynuować wsparcie finansowe osób aktywnych w pozyskiwaniu i realizacji grantów, wzmocnić współpracę nauki z gospodarką oraz wprowadzić procedury ułatwiające komercjalizację wyników badań naukowych a także uruchomić międzywydziałową szkołę przedsiębiorczości (tu warunkiem będzie uzyskanie zabezpieczenia finansowego).

Kluczowe sprawy kadrowe to przede wszystkim wdrażanie strategii zarządzania zasobami ludzkimi (powstaje ujednolicony schemat opisu stanowisk pracy) i opracowanie procedur projakościowych przy nadawaniu stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego oraz występowaniu o tytuły profesorskie.

W obszarze spraw związanych z rozbudową i remontem uniwersyteckiej infrastruktury, kanclerz dr inż. Aleksander Socha za najważniejsze przedstawił m.in. rewitalizację zabytkowych budynków uczelni wraz z parkiem kortowskim.

– Chcemy połączyć rewitalizację z pracami termomodernizacyjnymi. Rewitalizacją obejmujemy także park kortowski – informował kanclerz dr inż. A. Socha, dodając że w programie najważniejszych zadań przeznaczonych do realizacji w tym roku ujęto także budowę nowej siedziby wydziałów Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych a także modernizację infrastruktury komunikacyjnej i sportowej kampusu.

Senat zatwierdził projekt uchwały o realizacji zadań na rok 2017. Przyjęta uchwała zawiera zapis o określeniu przez rektora do połowy lutego zakresu odpowiedzialności prorektorów, kanclerza, kwestora i dziekanów za realizację zadań Uniwersytetu w 2017 r.

Członkowie Senatu wysłuchali także sprawozdania z funkcjonowania Wewnętrznego Systemu Zapewniania Jakości Kształcenia. Sprawozdanie przedstawił prorektor prof. J. Przyborowski, przypominając, że dokument powstał na podstawie analizy raportów samooceny jednostek uniwersyteckich.

Dydaktyka została poddana ocenie w 7 obszarach, m.in.: polityka kształcenia oraz procedury zapewniania jakości kształcenia, dobór i zapewnianie jakości kadry dydaktycznej, ocena programów kształcenia. Raport zawierał mocne i słabe strony każdego z ocenianych obszarów oraz zalecenia. Najwięcej mocnych stron wskazano w ocenie zasobów do nauki i wsparcia studentów i doktorantów oraz w programach mobilności. Tu punktowano m.in. nowoczesne laboratoria, funkcjonujący system USOS, profesjonalizację usług Akademickiego Biura Karier.

dokończenie na str. 3



UWM zacieśnia współpracę z branżą mleczarską

Wspólne inicjatywy badawcze, wspólne aplikowanie o granty unijne to propozycje UWM, skierowane do największych firm mleczarskich. Uniwersytet chce zacieśniać współpracę z przemysłem spożywczym.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski to krajowy lider w kształceniu specjalistów branży mleczarskiej. Władze uczelni spotkały się (7.02.) z prezesami i członkami zarządów największych firm mleczarskich. Dyskutowano nad formami ściślejszej współpracy, szukano możliwości wspólnego aplikowania o środki unijne. Uniwersytet szuka partnerów do prowadzenia programów badawczych dotyczących m.in. żywności prozdrowotnej i skierowanej do określonych grup konsumentów. Chce zainicjować badania nad żywnością zalecaną m.in. w chorobach serca i cukrzycy oraz odżywkami dla dzieci. Oferuje potencjał naukowy, nowoczesne laboratoria i halę technologiczną umożliwiającą prowadzenie badań dotyczących produkcji pełnego asortymentu produktów mleczarskich. W projektowanych interdyscyplinarnych zespołach badawczych znajdują się oprócz specjalistów z Wydziału Nauki o Żywności także przedstawiciele nauk medycznych.

– Mamy bazę, jesteśmy otwarci i gotowi do współpracy. Uczelnia nie może prowadzić działalności komercyjnej, ale możemy wspólnie sięgać po środki z programów Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Regionalnej Agencji Naukowo-Badawczej – mówił obecny na spotkaniu prof. Bogusław Staniewski z Wydziału Nauki o Żywności.

Uczelnia przygotowała już wstępne propozycje tematów badawczych. Na spotkaniu przedstawicielom firm mleczarskich zaprezen-

towano projekt rektora prof. Ryszarda Góreckiego dotyczący badań produktów mlecznych pod kątem ich właściwości prozdrowotnych. Prof. Górecki proponuje także rozpoczęcie badań dotyczących linii technologicznych przeznaczonych do produkcji bezpiecznej żywności.

Propozycje ze strony Uniwersytetu spotkały się z zainteresowaniem przedstawicieli branży mleczarskiej.

– Dobrze, że uczelnia chce się tym zająć. W Polsce jest bardzo mało badań dotyczących żywności prozdrowotnej. Ważne jest też właściwe promowanie prozdrowotnych produktów mleczarskich - podkreślali przedstawiciele firm mleczarskich obecni na spotkaniu. Postulowali również konieczność rozpoczęcia badań nad nowymi szczepionkami wykorzystywanymi do wytwarzania produktów mleczarskich oraz opracowania receptur gotowych dań – zapotrzebowanie na takie produkty wciąż się zwiększa.

Jak poinformował prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki, Uniwersytet może przeznaczyć środki finansowe na takie badania z aktualnie realizowanych programów. Uczelnia złożyła także duży projekt do Regionalnej Agencji Naukowo-Badawczej dotyczący badań mleka oraz 2 projekty do Kontraktu Terytorialnego Woj. Warmińsko-Mazurskiego dotyczące innowacyjności technologii żywności wysokiej jakości oraz Centrum Badań Środowiska i Innowacyjnych Technologii Żywności dla Jakości Życia EnFoodLife.

– Czekamy na propozycje tematów, a my utworzymy grupy badawcze – zakończył spotkanie rektor prof. R. Górecki.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele firm Mlekovita, Mlekpol, Ch. Hansen, Obram, Tewes-Bis oraz Superior.

mah

Senat...

dokończenie ze str. 2

Jako uzupełnienie sprawozdania z funkcjonowania WSZJK prof. Jerzy Przyborowski przedstawił raport dotyczący losów zawodowych absolwentów naszej uczelni 3 lata po ukończeniu studiów.

W pakiecie uchwał kadrowych podjętych przez Senat w dalszej części obrad znalazły się m.in. uchwały w sprawie zaopiniowania kandydatów z UWM do odznaczeń państwowych, powołania ka-

pituly Medalu *Benemerenti Universitati Nostrae* oraz dotyczące wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa prof. Janowi Kicińskiemu. Senat przyjął także projekty uchwał o nawiązanie współpracy z uczelniami z Boliwii, Włoch i Portugalii oraz podjął 5 uchwał dotyczących sprzedaży nieruchomości.

W końcowej części obrad członkowie Senatu zapoznali się z programami rozwoju wydziałów Teologii oraz Sztuki przedstawionymi przez ich dziekanów.

mah



Jak chronić dziedzictwo kulturowe?

Tylko 7% zabytków nieruchomości województwa warmińsko-mazurskiego nie wymaga remontu. Jak chronić dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur zastanawiali się uczestnicy konferencji naukowej, która odbyła się w siedzibie Wydziału Humanistycznego UWM.

Jej organizatorami byli prof. Ryszard J. Górecki – rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Artur Chojecki – wojewoda warmińsko-mazurski, Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa warmińsko-mazurskiego oraz abp Józef Górczyński – metropolita warmiński.

– Celem tej konferencji jest opracowanie programu ochrony zabytków oraz kultury niematerialnej w naszym regionie. Dlatego przedstawimy na niej posiadane zasoby, zagrożenia, na które są narażone, potrzeby konserwatorskie i pokażemy możliwości ich finansowania – powiedział prof. Ryszard Górecki otwierając konferencję.

– Uważam, że dziedzictwo kulturowe jest cennym, lecz nie do końca wykorzystanym czynnikiem, który przekłada się nie tylko na potencjał kulturalny regionu, ale także na potencjał gospodarczy. Przyczynia się ono bowiem do rozwoju turystyki – zauważył Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski.

– W poprzednim okresie finansowania na odnowę zabytków w naszym regionie z programów europejskich było 300 mln zł. W tej perspektywie do dyspozycji jest 100 mln zł. Trudniej będzie zdobyć te pieniądze. Powinniśmy sięgnąć po zadania ponadregionalne. Jednym z pierwszych powinien być remont pałacu w Sztynorcie – zaproponował Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa.

Ks. dr Jacek Jezierski, bp elbląski zwrócił uwagę na to, że mamy w regionie wiele zabytków architektury gotyckiej i są to głównie

kościół. Wiele z nich należy do małych parafii. Ich remonty wymagają wkładu własnego, którego wspólnoty parafialne nie są w stanie zebrać. Potrzebujemy nowych rozwiązań w tej kwestii – apelował.

Prof. Stanisław Achremczyk z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych mówił o dziedzictwie historycznym Warmii i Mazur i jego specyfice – odrębnej w każdej z tych krain. Upomniął się w swoim referacie m.in. o małe wiejskie kościoły, o ochronę baroku na Warmii, bo to on cechował polski okres w jej historii. Przypomniął, że zabytki to także często opuszczone dworce kolejowe, wiatraki. Przypomniął kilka kluczowych postaci: bp. Hozjusza, Dantyszka, Kromera, Krasickiego. Zaproponował, aby nazwać Bibliotekę Uniwersytecką imieniem Wojciecha Kętrzyńskiego i wydać dzieła wszystkie bp Ignacego Krasickiego, znanego bajkopisarza i satyryka.

– Krasicki był także przenikliwym publicystą, a jego krytyczne myśli dotyczące Polaków są aktualne do dzisiaj – zauważył prof. Achremczyk.

Dr Iwona Liżewska, kierowniczka Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Olsztynie unaoczniała uczestnikom konferencji, z jakiego rodzaju zabytkami nieruchomymi mamy do czynienia w regionie. Okazuje się, że zabytek to nie tylko budynek czy przedmiot. To także krajobraz osadniczy miejski i wiejski. Wiejski krajobraz to krajobraz dworski lub wsi chłopskiej, o zabudowie drewnianej lub murowanej. Krajobraz dworski może obejmować sam dwór, ale też całe założenie, czyli dwór lub pałac z parkiem i zabudową folwarczną, np. Drogosze. Osobną kategorią jest krajobraz obronny, np. zamek, twierdza, np. Boyen lub założenie obronne, np. kościół św. Jerzego w Kętrzynie. Nie można tu także pominąć alei przydrożnych, które są typowe dla naszego regionu.

Do krajobrazu miejskiego zaliczamy budynki mieszkalne i użyteczności publicznej – szkoły, dworce, gospody, spichlerze, wieże wodne a także parki miejskie, np. w Reszlu. Zaliczają się do nich także skanseny miejskie, np. odrestaurowane kamieniczki na murach obronnych w Dobrym Mieście. Mamy także chroniony krajobraz sakralny, np.

dokończenie na str. 5

dokończenie ze str. 4

wzgórze katedralne we Fromborku, sanktuaria pielgrzymkowe, np. Stoczek Klasztorny. Częścią tego krajobrazu są kościoły: katolickie, protestanckie powstałe z przekształconych katolickich i protestanckie od początku. Do tej kategorii zaliczają się jeszcze kapliczki i krzyże przydrożne. Chronionym krajobrazem są także cmentarze: przykościelne, odrębne i ewangelickie, które istniały przy każdej wsi, a nie parafii, w odróżnieniu do katolickich. W naszym regionie, chociaż typowo rolniczym, mamy także ciekawe przykłady krajobrazu technicznego. Najwartościowszymi jego przykładami są kanały Elbląski i Mazurski.

Najdobitniej, dlaczego usilnie powinniśmy troszczyć się o zabytki powiedziała Małgorzata Przybyszewska-Koźbiel, kierownik Wydziału ds. Inspekcji Zabytków Nieruchomych i Ruchomych Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie.

Rejestr zabytków nieruchomości województwa liczy 5676 pozycji.

– Nie wymaga napraw 7% zasobu naszych zabytków. Drobnych napraw – 27% zasobu. Remont zabezpieczający przydałby się 16%. Remont kapitalny powinien objąć 12% zasobu. Niestety – ok. 3% już nie istnieje – wyliczyła.

Dlaczego nasze zabytki są w tak złym stanie?

– To skutek wieloletnich zaniedbań. Wiele z nich ostatnie poważne remonty przechodziło w XIX w. lub po I wojnie światowej. Na te zaniedbania nakładają się skutki wilgotnego klimatu oraz grzyby i owady toczące drewno i obrazy – wyjaśniała Barbara Kulczyńska-Nowak, konserwator dzieł sztuki, która restaurowała największy na Warmii i Mazurach ołtarz w Świętej Lipce.

Dariusz Barton – wojewódzki konserwator zabytków przyznał, że jego urząd na wspieranie remontów zabytków ma średnio 500 tys.



zł rocznie. To kropla w morzu potrzeb. Pokazał jednak, że gminy – właściciele wielu zabytków – znajdują sposoby, jak je odnawiać. Czynią to dając wkład do funduszu remontowego tym wspólnotom, w których są udziałowcami, np. w Kętrzynie, Elku, Elblągu, Olsztynku i Olsztynie.

Na jakie pieniądze jeszcze mogą liczyć posiadacze zabytków oraz jak i skąd można je zdobyć, referował Zbigniew Ciecuch, dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie.

Dyskusja, która rozgorzała na zakończenie konferencji trwała niemal godzinę. Jej uczestnicy poruszyli wiele wątków. Ks. Tomasz Garwoliński, dyrektor biblioteki Hosianum przypomniał, że zabytki to także stare księgi, prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki, że to także muzyka, a dr Izabela Lewandowska z Wydziału



Humanistycznego, że to również gwara warmińska. Sławomir Sobotka ze stowarzyszenia „Sadyba” zauważył, że nawet przy braku pieniędzy na rzecz ochrony zabytków wiele mogą zrobić wolontariusze. Potwierdziła to Ewa Hopfer ze stowarzyszenia „Pojezierze”. Grzegorz Gawaro, doktorant z Wydziału Geodezji Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa zaproponował, żeby zrobić elektroniczną dokumentację zabytków w systemie 3D. Gdy się pojawią pieniądze, dokumentacja posłuży do ich odtwarzania. Proboszcz parafii grekokatolickiej z Górowa Iławeckiego uświadomiał zebranych, że w regionie są także zabytkowe ikony, które przyjechały wraz z Ukraińcami wysiedlonymi z Bieszczad. Z kolei ks. Andrzej Lesiński, proboszcz parafii św. Jakuba w Olsztynie zaapelował, aby minister finansów zniósł 23-procentowy VAT przy rekonstrukcji zabytków.

Głosew w dyskusji było znacznie więcej i to różnorodnych. Prof. Ryszard Górecki podsumowując konferencję zapowiedział wystąpienie do ministra finansów w sprawie zniesienia VAT-u od zabytków oraz do ministra kultury o wspieranie działań na rzecz ochrony zabytków w naszym regionie. Wezwał dziekanów wydziałów Sztuki, Humanistycznego i Nauk Społecznych do utworzenia zespołu do spraw dziedzictwa historycznego Warmii i Mazur w celu łatwiejszego aplikowania o granty z programów unijnych przeznaczonych na ochronę zabytków.

Konferencja zgromadziła ok. 300 osób – wielu księży 3 wyznań, wójtów i burmistrzów, radnych a także działaczy społecznych.

Na zdj. na str. 4: pałac w Leżanach – przykład zabytku zadbanego.

Z przyczyn niezależnych od uczelni, na wniosek autorów prezentacji i wystąpień, Uniwersytet musiał niestety odstąpić od zamiaru publikacji materiałów konferencyjnych. Zainteresowanych – przepraszamy.

Lech Kryszalowicz

W woj. warmińsko-mazurskim jest 5676 obiektów zabytkowych niematerialnych, w tym budynków mieszkalnych – 1921, kościołów – 898, cmentarzy – 524, zieleni (aleje/drzewa/parki) – 426, zamków (pałace/dwory) – 314, użyteczności publicznej (szkoły/szpitala/ratusze/dworce) – 293, baszt/murów – 128, założeń dworskich/pałacowo-parkowych – 119, układów urbanistycznych/ruralistycznych – 67, ruin/fragmentów piwnic – 37, wiaduktów/mostów/schronów: 26, zespołów koszarowych – 7, innych (ogrodzenia/bramy/pomniki) – 398.

Prof. Radosław Wiśniewski dyrektorem departamentu w ministerstwie

Profesor Radosław Wiśniewski, dziekan Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa UWM został dyrektorem Departamentu Polityki Geoinformacyjnej w Ministerstwie Cyfryzacji.

Na początku bieżącego roku w Ministerstwie Cyfryzacji został utworzony Departament Polityki Geoinformacyjnej. Anna Streżyńska, minister cyfryzacji, kierowanie nim powierzyła prof. Radosławowi Wiśniewskiemu, dziekanowi Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa UWM.

– Z Ministerstwem Cyfryzacji współpracuję już od jakiegoś czasu. Gdy powstał departament, otrzymałem propozycję, aby pokierować nim. Traktuję nowe miejsce pracy jako wyzwanie. Wierzę, że czekają mnie tam nowe perspektywy – mówi prof. Radosław Wiśniewski.

Zadaniem departamentu jest zajmowanie się polityką geoinformacyjną w Polsce, w tym m.in. prowadzenie geoportalu (www.geoportal.gov.pl).

– Geoportal tworzony i utrzymywany był dotychczas przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Po zmianie ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej geoportal będzie rozwijany przez Ministerstwo Cyfryzacji. Departament będzie zajmować się koordynowaniem wszelkich działań związanych z tworzeniem i rozwojem danych i usług przestrzennych – wyjaśnia dziekan R. Wiśniewski.

Inny obszar, którym będzie zajmował się Departament Polityki Geoinformacyjnej MC związany jest z Programem Otwierania Danych Publicznych. Dzięki niemu użytkownicy otrzymają większy dostęp do danych przestrzennych i to nieodpłatnie (www.danepubliczne.gov.pl).

– Geoinformacje są potrzebne wszystkim. Dzięki nim możemy np. sprawdzić czy w pobliżu naszej działki występują obszary Natura 2000 lub sprawdzić numer działki, którą chcemy kupić. Policja czy też inne służby mogą zapoznać się z trasą dojazdu do celu oraz czy występują przeszkody na trasie dojazdu – dodaje dziekan.

Kolejny obszar działania Departamentu Polityki Geoinformacyjnej to ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego (ustawa o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego). Dane przestrzenne powinny być intensywnie (ponownie) wykorzystywane. Informacje prezentowane powinny być w edytowalnych formatach, np. plikach w formacie csv. Wszystko po to, aby użytkownicy mieli nie tylko łatwy dostęp do zbiorów oraz usług danych przestrzennych, ale także możliwość wykorzystania komercyjnego, np. przetwarzania i tworzenia własnych rozwiązań biznesowych.

Prof. Radosław Wiśniewski funkcję dziekana przestał pełnić 1 marca. Oznacza to, że w marcu na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa ruszy procedura wyborcza.

– Zmiana miejsca pracy nie oznacza, że przestanę współpracować z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Współpraca będzie miała inny charakter. Chciałbym podziękować wszystkim pracownikom wydziału, a także władzom uczelni za dotychczasową, bardzo owocną współpracę. Nie rezygnuję z wydziału i uczelni, po prostu jestem oddelegowany do wykonywania innych zajęć – podsumowuje prof. Radosław Wiśniewski



Dr hab. inż. Radosław Wiśniewski, prof. UWM jest dziekanem Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa od 2012 r. Był prodziekanem w 2 kadencjach. Przewodniczący Uczelnianego Zespołu ds. Zapewniania Jakości Kształcenia 2010-2012. Autor i współautor ponad 60 prac publikowanych w Polsce i zagranicą, w tym kilku z listy *Journal Citation Reports (Thomson Reuters)*. Autor kilku monografii, podręczników, ekspertyz, prac naukowo-badawczych zastosowanych w praktyce. Kierownik i wykonawca kilku grantów naukowych z wdrożeniami w biznesie. Opiekun i promotor 4 rozpraw doktorskich. Uznany recenzent w polskich i zagranicznych czasopiśmie naukowych.

Inicjator i współtwórca: rozwoju naukowego kadry naukowo-badawczej na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa; wzrostu potencjału naukowego i komercyjnego pracowników wydziału; otwarcia wydziału na szeroką współpracę z innymi uczelniami i biznesem; uzyskania kategorii A w ocenie parametrycznej jednostek naukowych MNiSW; wyróżnienia dla kierunku geodezja i kartografia w ocenie Polskiej Komisji Akredytacyjnej; wprowadzenia Wydziałowego Systemu Zapewniania Jakości Kształcenia; rozwoju geoinformatyki i inżynierii przestrzenne w Olsztynie.

Od 15 stycznia 2017 r. przewodniczący Rady Infrastruktury Informacji Przestrzennej; członek grupy roboczej ds. krajowych inteligentnych specjalizacji nr 15; wiceprzewodniczący Konwentu Dziekanów Wydziałów Geodezyjnych; wiceprzewodniczący Rady Klastra GeoPol; członek Rady Naukowej Instytutu Geodezji i Kartografii w Warszawie; członek zespołu zadaniowego ds. kształcenia kadr z zakresu gospodarki przestrzennej przy Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN; członek Zarządu Głównego Towarzystwa Naukowego Nieruchomości; członek Zarządu Stowarzyszenia Gospodarka Przestrzenna; Managing Editor *Real Estate Management and Valuation*.

Prof. Radosław Wiśniewski jest żonaty, ma dwóch synów uzdolnionych technicznie. Jego hobby to filmy i książki science fiction, behavioralizm.

syla



Międzynarodowy konkurs sensoryczny odbędzie się na naszej uczelni

To już pewne. Międzynarodowy konkurs sensoryczny odbędzie się na UWM. Do naszej uczelni przyjadą studenci i ocenią produkty mleczarskie. Konkurs odbędzie się pod egidą EUROPEL.

Na UWM obradowało Walne zgromadzenie Europejskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Mleczarstwa EUROPEL (6-8.02). Nieprzypadkowo EUROPEL jako miejsce obrad wybrał naszą uczelnię. Już we wrześniu tego roku w Katedrze Mleczarstwa i Zarządzania Jakością na Wydziale Nauki o Żywności odbędzie się międzynarodowy konkurs sensoryczny pod patronatem EUROPEL. Konkurs jest skierowany do studentów studiujących kierunki związane z mleczarstwem oraz ich nauczycieli.

– Ustaliliśmy termin konkursu. Odbędzie się w dniach 14-17 września i zostanie połączony z odbywającym się wtedy festiwalem serów. Spodziewamy się ok. 60 studentów z różnych uczelni europejskich, w tym po raz pierwszy grupy studentów z USA, którzy ubiegali się o możliwość uczestniczenia w konkursie. Walne Zgromadzenie

EUROPEL wyraziło na to zgodę – informuje dr inż. Bogdan Dec z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością, członek zarządu EUROPEL i jeden z dwójki Polaków reprezentujących nasz kraj w tym stowarzyszeniu. Drugą osobą jest dr hab. inż. Justyna Żulewska z tej samej katedry.

Podczas konkursu studenci oceniać będą 5 produktów mleczarskich: mleko, masło i 3 sery (w tym twaróg). Każdy produkt umieszczony będzie w osobnej sali. Studenci ocenią smak, barwę i zapach. Zwycięskie drużyny otrzymają nagrody.

– Uczestnicy konkursu zwiedzą także nasze wydziałowe laboratoria i halę technologiczną. Planujemy również zabrać ich na wycieczkę do jednej z mleczarni w regionie – dodaje dr inż. Bogdan Dec.

EUROPEL zrzesza nauczycieli i naukowców z ponad 50 instytucji w Europie. Jego głównym celem jest wsparcie edukacji i rozwoju technologicznego mleczarstwa. EUROPEL stanowi też platformę do nawiązywania kontaktów i dyskusji na temat bieżących kwestii związanych z branżą oraz wspiera przygotowanie i realizację projektów dydaktyczno-naukowych.

mah

Rekrutacja śródroczna

Zimowa rekrutacja podobnie jak przed rokiem odbyła się na ośmiu wydziałach. W ofercie znalazło się dziewiętnaście kierunków kształcenia. Przyjęliśmy prawie tysiąc studentów.

Zimowa rekrutacja skierowana jest do osób kończących studia 7-semesteralne, aby nie musieli czekać na kontynuację nauki do października. W tym roku odbyła się na wydziałach: Biologii i Biotechnologii, Bioinżynierii Zwierząt, Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Matematyki

i Informatyki, Nauk o Środowisku, Nauki o Żywności oraz Nauk Technicznych.

Studenci mogli składać dokumenty na 19 kierunków stacjonarnych i 7 niestacjonarnych. Chętnych do podjęcia studiów było ok. 1000 osób. Z tego na studia stacjonarne przyjęto ponad 700, a na studia stacjonarne ponad 200 osób.

Największym zainteresowaniem na studiach stacjonarnych cieszyły się kierunki: technologia żywności i żywienie człowieka, geodezja i kartografia, zootechnika oraz gospodarka przestrzenna. Na niestacjonarnych – budownictwo oraz zootechnika.

W ubiegłym roku oferowaliśmy 22 kierunki na 7 wydziałach, Po zimowej rekrutacji przybyło nam wówczas podobnie jak w obecnym roku ok. tysiąc studentów.

syla



Kortowo jeszcze bardziej zielone

Ponad 3 mln zł otrzyma UWM na ochronę flory i fauny w zabytkowej części Kortowa oraz na wzmocnienie różnorodności biologicznej i rewaloryzację parku w Kortowie.

Dwudziestego ósmego lutego prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Adam Krzyśków, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie podpisali umowę w sprawie dofinansowania programu rewitalizacji zabytkowego parku w Kortowie. Rzeczą dotyczy dwu uniwersyteckich projektów złożonych do Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury, którego funduszami przeznaczonymi na ochronę środowiska zarządza WFOŚiGW w Olsztynie.

Pierwszy projekt opiewający na ok. 2 mln zł otrzyma ponad 1,4 mln zł dofinansowania. Drugi, o tej samej wartości – ponad 1,6 mln zł. Co UWM planuje zrobić w Kortowie?

Projekt zakłada działania w całym starym Kortowie, to jest na obszarze 21 ha, a więc nie tylko w parku. Chodzi w nim o ochronę bioróżnorodności, czyli nie tylko roślin, ale też wszelkich zwierząt. Jest on elementem autorskiego programu „Green University” rektora prof. Ryszarda Góreckiego, rozpoczętego w 2013 r. Koordynatorem projektu jest prof. Czesław Hołdyński, kierownik Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody UWM.

Szczegółowe plany wyglądają imponująco. Zostanie posadzonych 490 drzew, 1650 różnych krzewów oraz kilkanaście tysięcy okazów roślin zielnych należących do gatunków roślin ozdobnych jak również dziko rosnących. Nasadzenia te będą wkomponowane w istniejące układy zieleni z zachowaniem zaleceń konserwatora zabytków. Pojawią się także gatunki chronione, z czerwonej księgi. Odnowa obejmie 30,5 tys. m² trawników. Zmodernizowanych zostanie ok. 1,5 tys. m² ścieżek prowadzących do kolekcji roślin. Ich modernizacja obejmuje wymianę istniejącej nawierzchni na nawierzchnię przyjazną środowisku. Cechują ją m.in.: przepuszczalność dla wody i powietrza, nie wymaga ona systemów odprowadzenia wody, umożliwi przesiąkanie gleby i życie biologiczne pod nawierzchnią. Ponadto około 300 drzew obejmie wycinka suchych gałęzi, a ok. 50 – pielęgnacja. Projekt obejmuje także otoczenie opieką owadów, bez których zieleni szybko by zanikała. Powstaną zatem „hotele” dla nich. Twórcy projektu pomyśleli także o bezkręgowcach, płazach, gadach, ptakach, a także kortowskich nietoperzach. Dla nich również będą tworzone optymalne warunki bytu. Zadbali nawet o tworzenie potencjalnych siedlisk dla wybranych gatunków grzybów.

– Projekt oczywiście nie pomija ludzi. Dla nich powstanie mała architektura, m.in. ławki, na których można będzie przysiąść, aby podziwiać odnowioną kortowską zielenią – zapewnia prof. Czesław Hołdyński.

Odnowa kortowskiej zieleni przewiduje także wprowadzenie nowoczesnego systemu informacji. Powstanie aplikacja na telefon, dzięki której będzie można odczytać informację np. o drzewie lub krzewie, przed którym się znajdujemy.

Już niebawem UWM ogłosi przetarg na wykonanie prac. Pełna dokumentacja techniczna wraz ze wszystkim pozwoleniami i uzgodnieniami jest już gotowa.

– Prace nie będą się jednak odbywać równocześnie na całym obszarze przewidzianym do rewitalizacji. Musimy np. uwzględnić okres lęgowy ptaków – wyjaśnia dr Aleksander Socha, kanclerz UWM.

Prace zakończą się jesienią 2018 r.

lek

BIBLIOTEKA PODRÓŻNIKA
ZIMA WIOSNA 2016/2017

2 marca 2017, godz. 14:00
mgr Ewa Urbanowska - „Niemcy - Wyjazd szkoleniowy z Unią Europejskich Federalistów cz. 1”
Biblioteka Uniwersytecka UWM

16 marca 2017, godz. 9:30
dr inż. arch. Wiesława Gadomska - „Ogrody społecznościowe”
Wydział Kształtowania Ogrodnictwa i Rolnictwa UWM

30 marca 2017, godz. 14:30
mgr Ewa Urbanowska - „Sagedyn - słoneczne miasto Węgier”
mgr Agnieszka Adamiec - „Düsseldorf - przepych i fantazja”
Biblioteka Uniwersytecka UWM
Biblioteka Główna SGGW w Warszawie

6 kwietnia 2017, godz. 17:30
mgr inż. Sebastian Waśkiewicz - „Manila miasto kontrastów. Filipińska Wielkanoc czyli „radosnego bicowania”
Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie

27 kwietnia 2017, godz. 14:00
mgr Ewa Urbanowska - „Wielka Brytania - Wyjazd szkoleniowy z Unią Europejskich Federalistów cz. 2”
Biblioteka Uniwersytecka UWM

25 maja 2017, godz. 17:30
mgr inż. Sebastian Waśkiewicz
„Sydney - pozdrowienia z drugiej strony globu”
Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie

1 czerwca 2017, godz. 18:00
dr inż. Iwona Batyk oraz Andrzej Krakowiak
„Uzbekistan - Jedwabnym Szlakiem do Morza Aralskiego”
Wydział Nauki o Żywności UWM

SALA 116 (PIĘTRO - ANTRESOLA)
WSTĘP WOLNY
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM W OLSZTYNIE
UL. OCZĄPOWSKIEGO 120

bu.uwm.edu.pl fb.com/bibliotekakulturalna

Przyszłość uczelni oczami ZNP

Młodzi pracownicy naukowcy chcą zmian w systemie szkolnictwa wyższego, ale się w ich wprowadzanie nie angażują. UWM jednak jest gotowy do przyspieszenia. To tylko niektóre z wniosków po sympozjum ZNP.

Oczekiwania i możliwości działania młodych pracowników na rzecz społeczności akademickiej i rozwoju uczelni w świetle zmian w szkolnictwie wyższym to temat sympozjum, które zorganizował Związek Nauczycielstwa Polskiego UWM. Sympozjum odbyło się 15 lutego. Wzięło w nim udział ok. 100 osób, głównie z UWM oraz z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, UMK w Toruniu, Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

– Jednym z celów naszego sympozjum było uświadomienie młodym pracownikom naukowym UWM, że mamy czas przygotowywania wielkich zmian w szkolnictwie wyższym. Tymczasem oni w tym nie uczestniczą, a te zmiany ich dotkną. Drugim wskazanie im, gdzie zapadają decyzje i jak się mogą w ich podejmowanie włączyć – wyjaśnia dr Zbigniew Warzocha, przewodniczący ZNP na UWM (na zdj.).

Wśród uczestników sympozjum byli także zaproszeni goście. Michał Wypij, doradca dr Jarosława Gowina – wicepremiera i ministra nauki i szkolnictwa wyższego wyjaśniał, jaką koncepcję rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego ma jego zwierzchnik.

Minister chce całkowicie zmienić nie tyle przepisy dotyczące polskiego szkolnictwa wyższego i nauki, co jego filozofię. Chce zmian radykalnych i głębokich. Przygotowuje je ewolucyjnie, pozostając w dialogu ze środowiskiem naukowym. Ma świadomość, że zmiany będą dla niektórych bolesne i że tylko zmiany akceptowane przez większość środowiska naukowego mają szanse na powodzenie. Zwrócił uwagę na to, że chociaż liczba habilitacji w Polsce rośnie to pozycja nauki polskiej w rankingach spada. A zatem habilitacje nie mają znaczenia dla rozwoju światowej nauki i są tylko szczyblem w karierze zawodowej.

– Celem ministra jest, jak twierdzi Michał Wypij, opracowanie zasad na tyle mocnych, aby przetrwały, co najmniej dziesięciolecie, bo wtedy zmiany przyniosą efekty.

O tym, jaką rolę wyznacza dla siebie ZNP w kształtowaniu nowego ustroju szkolnictwa wyższego mówił Janusz Rak, prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP. Jaka to rola? Partnera.

Potwierdził ją dr Zbigniew Warzocha – prezes ZNP na UWM przedstawiając działania ZNP na UWM we współtworzeniu polityki uniwersytetu. Przypomniał jednak, że jako partner władz uczelni ZNP nie ma zdanie nie zawsze zgodne ze zdaniem kierownictwa. Np. ZNP przedłożył rektorowi negatywną opinię w sprawie nieskorzystania z możliwości „resetu” dotychczasowego okresu zatrudnienia adiunktów w myśl interpretacji MNiSW. Gdy pojawiła się inicjatywa WPiA dot. zmian w ordynacji wyborczej organów jednoosobowych na UWM, ZNP w tej sprawie wydał negatywną opinię.

Uzupełnieniem jego wystąpienia był referat dr. Cezarego Czyżewskiego, wiceprezesa ZNP na UWM. Prezentował on potencjalne formy aktywności członków ZNP na uczelni. Jakie pola do działalności związkowej ZNP widzi dla młodych? Uczestnictwo we wszystkich przewidzianych prawem komisjach oraz działania na rzecz turystyki, świadczeń materialnych, zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Kwintesencją sympozjum była 2-godzinna dyskusja na temat możliwości działania młodych pracowników uczelni na rzecz społeczności



akademickiej i rozwoju uniwersytetu. Dyskusja była żywa i otwarta. Oscylowała wokół 2 zagadnień: reformy szkolnictwa wyższego i przyszłości ZNP.

Młodzi pracownicy naukowcy (i nie tylko młodzi) zwracali uwagę na to, że są przeciążeni dydaktyką, że ich rozwój naukowy sprowadza się do zbierania punktów, że nie mają samodzielności w badaniach, że czasem nawet stają się ofiarami mobbingu. Wskazywali na patologie przy recenzowaniu prac naukowych, na „spółdzielnie cytowań”.

– Mogę być co 2 lata pozytywnie oceniany, ale i tak po 8 zwolniony z pracy, jeśli nie zrobię habilitacji – dowodził jeden z uczestników dyskusji.

To, że habilitacja jest w gruncie rzeczy przeszkodą w rozwoju naukowym wskazywało kilka osób.

– Ministerstwo rozważa możliwość likwidacji habilitacji, ale dopiero wtedy, kiedy doktoraty osiągną wyższy poziom naukowy. Likwidacja habilitacji polskiej nauki nie uzdrowi – odniósł się do tych wywodów Michał Wypij.

Drugi nurt dyskusji dotyczył spraw związkowych. Zdaniem młodych pracowników nauki związki zawodowe nie są dla nich atrakcyjne i reprezentatywne. Dużo w nich „starej” kadry i dlatego związki pilnują jej interesów, a nie interesów młodych. O związkach myślą w sytuacjach krytycznych.

– Związki są od przeciwdziałania sytuacjom krytycznym, a nie od bronięcia słabych pracowników – oponował Janusz Rak, prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP.

– Powinniśmy bronić i chronić pracowników, ale nie walczyć z władzami uczelni tylko z nimi współpracować – zgodził się z nim przedstawiciel ZNP z Uniwersytetu Łódzkiego.

Podobnie ocenił rolę związków prof. Grzegorz Białuński, prorektor UWM ds. kadr.

– Nie zgadzam się z opinią, że związki zawodowe to hamulcowi. Współpraca z nimi układa się nam dobrze. Przedstawiają często inne rozwiązania i wtedy rozmawiamy. Tam gdzie nie ma rozmów – rodzą się napięcia – stwierdził prof. Białuński.

Poza oboma nurtami była wypowiedź przedstawicielki Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM. Zwróciła ona uwagę na to, że w szkołach została wprowadzona reforma systemu oświaty, a kształcenie nauczycieli na studiach tego nie uwzględniła.

– Jestem zadowolony z tego sympozjum. Nie spodziewaliśmy się gości z zewnątrz. Myślę, że uświadomiło ono młodym potrzebę aktywizacji – podsumowuje dr Warzocha.

Pozytywnie ocenił efekt sympozjum także Michał Wypij.

– Odnoszę wrażenie, że UWM jest gotowy do przyspieszenia. Te wiadomości przekażę wyżej – obiecał.

Lech Kryształowicz

Naukowo o władzy i roli kobiet

Rola kobiet w sferze społeczno-politycznej to jeden z tematów II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Władza i bezpieczeństwo w przestrzeni społeczno-politycznej”.

Konferencja została zorganizowana już po raz drugi i jest autorskim projektem doktorantów wynikającym z potrzeby badania władzy, jako ważnego elementu dla obywateli.

– Od poprzedniej, zorganizowanej pod koniec maja ub. roku, różni się zimową aurą i rozmachem – śmieje się mgr Paweł Schmidt, doktorant, koordynator konferencji (na zdj.). – A tak poważnie to podstawowa różnica leży w podejmowanej tematyce. Pierwsza edycja miała za zadanie rozpocząć dyskusję o istocie władzy i ukazać różne aspekty jej sprawowania – zarówno współczesne, jak również te w bliższej i dalszej przeszłości. Miała więc charakter wybitnie ogólny. Obecne przedsięwzięcie jest zdecydowanie bardziej skoncentrowane na kwestiach sektorowych i bieżących – wyjaśnia Paweł Schmidt.

Badania nad bezpieczeństwem narodowym i międzynarodowym zyskują coraz bardziej na znaczeniu w polskiej i światowej nauce, w szczególności – badania nad kwestiami szeroko pojętego bezpieczeństwa militarnego. Instytut Nauk Politycznych UWM także prowadzi prace badawcze w tym obszarze. Stąd temat ten był szeroko omawiany podczas tegorocznej konferencji.

– Ponadto dzieliłiśmy się wynikami swoich badań dotyczącymi współczesnej roli kobiet w społeczeństwie i polityce. Temat jeszcze nie tak dawno był bardzo nośny i emocjonujący w Polsce. Jego naukowa eksploracja jest wybitnie ciekawa – dodaje Paweł Schmidt.

Uczestnicy konferencji skupili się na roli wybitnych kobiet wyróżniających się na tle pozostałej części społeczeństwa – w tym wybitnych społeczniczek, aktywistek oraz przywódczyń politycznych, np. Kazimierzy Bujwidowej, Ursuli von der Layen, Hillary Clinton czy pierwszych dam RP.

Analizowali także obszar funkcjonowania kobiet w przestrzeni społeczno-politycznej.



– Na podstawie zgłoszonych referatów można odnieść wrażenie, że rola kobiet zmienia się w zależności od sytuacji, czasu i przestrzeni, o której rozmawiamy. Zupełnie inne jest znaczenie i postrzeganie kobiety w społeczeństwie polskim, inne w krajach muzułmańskich, inne w krajach Europy Zachodniej. Odrębne są perspektywy w biznesie, odrębne w przestrzeni politycznej, jak również w organizacjach społecznych, o czym mówiły np. dr Daria Bazydło-Egier (ref. *Wyzwania wobec kobiet we współczesnej polityce i świecie biznesu*) czy mgr Agnieszka Batko (ref. *„Womenomics” jako trzecia strzała Abenomiki – analiza pozycji kobiet na japońskim rynku pracy*). Osoby zainteresowane tą tematyką będą mogły się zapoznać się z naszą publikacją, która zostanie wydana w drugiej połowie tego roku w formie elektronicznej na stronie INP UWM – zachęca Paweł Schmidt.

II Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Władza i bezpieczeństwo w przestrzeni społeczno-politycznej” odbyła się w dniach 9-10.02.2017 r. Jej organizatorem był Instytut Nauk Politycznych UWM.

syla

I Interdyscyplinarna Konferencja Doktorantów i Młodych Naukowców - „Rozważna i/czy romantyczna - kobiecość na przestrzeni wieków”

Doktoranci Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie mają zaszczyt zaprosić do udziału w I Interdyscyplinarnej Konferencji Doktorantów i Młodych Naukowców „Rozważna i/czy romantyczna – kobiecość na przestrzeni wieków”, która odbędzie się 5–6 czerwca 2017 r. w budynku Centrum Nauk Humanistycznych przy ul. Kurta Orbitza 1 w Olsztynie.

Celem spotkania jest dyskusja na temat wizerunku i roli kobiety na przestrzeni wieków w ujęciu historycznym, filozoficznym, językoznawczym, literaturoznawczym i kulturoznawczym. Ponadto konferencja stanowi doskonałą okazję do podsumowania dotychczasowego stanu badań z zakresu historii kobiet, nakreślenia nowych problemów badawczych, a także integracji środowiska nauk humanistycznych zajmujących się omawianą tematyką.

Zakres tematyczny konferencji uwzględni wszystkie cztery dyscypliny naukowe obecne na Wydziale Humanistycznym UWM. Mamy zatem nadzieję, że ta debiutująca inicjatywa przyczyni się do naukowej integracji doktorantów Humana i nie tylko, a także przetrzezie drogę w przyszłości w cykliczne spotkania doktorantów i młodych naukowców.

Formularz zgłoszeniowy oraz szczegółowe informacje nt. konferencji można znaleźć na stronie internetowej (<http://www.uwm.edu.pl/human/konferencje/konferencje-ogloszenia-i-aktualnosci/rozważna-iczy-romantyczna-kobiecość-na-przestrzeni>) oraz na Facebooku (<https://www.facebook.com/interdyscyplinarniekobietach/>).

Marta Wiśniewska

Uniwersyteckie granty na innowacje

Nawet po 100 tys. zł mogą otrzymać zespoły badawcze z UWM na komercjalizację swoich pomysłów. Na przełomie I i II kwartału rusza pierwszy w dziejach naszej uczelni konkurs na uniwersyteckie granty.

Trzy miliony trzysta tysięcy złotych otrzyma z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego konsorcjum 4 uczelni na realizację programu pn. „Inkubator Innowacyjności+”. Konsorcjum to tworzy: Uniwersytet Medyczny w Łodzi (lider), Uniwersytet Łódzki, Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Celem programu „Inkubator Innowacyjności+” jest wsparcie zarządzania wynikami badań naukowych i prac rozwojowych, a w szczególności ich komercjalizacja. Ma on trwać 2 lata.

Na program składają się 2 działania: konkurs na granty i brokerzy innowacyjności.

– W konkursie o granty przewidujemy granty w wysokości nawet 100 tys. zł dla 7 zespołów badawczych z UWM. Na co będą one mogły być wydane? Na wynagrodzenia dla pracowników oraz materiały i odczynniki potrzebne do dokończenia zgłoszonych pomysłów. O tym, które pomysły otrzymają granty zadecyduje komisja konkursowa złożona z przedstawicieli uczelni wchodzących w skład konsorcjum oraz ludzie biznesu. W sumie całe konsorcjum z ministerialnych pieniędzy wypłaci granty 18 zwycięskim pomysłom – wyjaśnia Eliza Popławska-Jodko, dyrektor Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM, które doprowadziło do zakwalifikowania UWM do programu „Inkubator Innowacyjności+”.

Do konkursu o granty będą mogły przystąpić zespoły z UWM prowadzące badania w następujących dziedzinach nauki: inżynieria medyczna, nauki rolnicze, leśne i o żywności, inżynieria środowiska, pozyskiwanie i przetwórstwo surowców naturalnych, recykling



odpadów, technologie pozyskiwania i odzyskiwania wody, geoinformacja. Ogłoszenie o konkursie na granty powinno się pojawić na przełomie I i II kwartału.

Drugie działanie to brokerzy innowacyjności. CliTT UWM zatrudni ich 2. W całym konsorcjum będzie ich 6. Czym się będą zajmować? Wyszukiwaniem na uczelni pomysłów mających potencjał komercyjny i kojarzeniem ich autorów z przedstawicielami biznesu, którzy zechcą w nie zainwestować swoje pieniądze. Wlicza się w to także organizowanie spotkań obu stron. Dla każdego pomysłu CliTT opracuje oddzielną ścieżkę komercjalizacji i przez okres komercjalizacji będzie doradzać, jak to robić. O tym, które pomysły otrzymają opiekę zadecyduje komisja złożona ze specjalistów z CliTT oraz ludzi biznesu.

Do programu „Inkubator innowacyjności+” MNiSW zakwalifikowało 20 podmiotów z całej Polski.

lek

Rodzina to drużyna

Wydział Teologii UWM poprowadzi 3. edycję ogólnopolskiej olimpiady wiedzy o rodzinie (lata 2016-2019). Tegoroczna edycja odbędzie się pod hasłem „Rodzina - to drużyna”.

Wydział Teologii UWM wygrał konkurs Ministra Edukacji Narodowej na organizację i przeprowadzenie Olimpiady Wiedzy o rodzinie w latach 2016-2019. W tym roku szkolnym hasłem olimpiady będzie „Rodzina – to drużyna”. Koordynatorem olimpiady został ks. dr Michał Tunkiewicz z Katedry Nauk o Rodzinie Wydziału Teologii UWM. Jak podkreślają organizatorzy, celem olimpiady jest promowanie wartości małżeńskich i rodzinnych. Olimpiada ma stać się dla młodzieży okazją do pogłębienia wiedzy, dostrzegania problemów pojawiających się w rodzinie, proponowania sposobów ich rozwiązania i formułowania samodzielnie wniosków.

Zmagania będą przebiegać w 3 etapach: eliminacje szkolne, okręgowe i 2-stopniowe centralne. Podczas eliminacji szkolnych,

które odbyły się w listopadzie ub.r., drużyny rozwiązywały testy. Na etapie okręgowym, który był 28 lutego, uczestnicy przedstawili jurorom prezentację lub film na wybrany temat – do wyboru było 15 zagadnień, m.in. Moje miejsce w rodzinie, Konflikt pokoleń – czy jest nieunikniony?, Moje autorytety – jaka będzie moja rodzina? W trakcie eliminacji centralnych, które odbędą się w kwietniu, zespoły ponownie będą musiały rozwiązać test, a następnie 5 drużyn najwyżej sklasyfikowanych weźmie udział w debacie nt. jakiej polityki rodzinnej potrzebuje Polska.

Uczestnicy olimpiady otrzymali spis lektur pomocnych do przygotowywania się do poszczególnych etapów zmagania. Wśród proponowanych pozycji są m.in.: Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w 1989 r., Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Ustawa z 1964 r., raport Najwyższej Izby Kontroli o Koordynacji polityki rodzinnej w Polsce z 2015 r.

Olimpiada jest współfinansowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jak podają organizatorzy, udział w olimpiadzie zadeklarowało 158 szkół z całej Polski. W eliminacjach okręgowych wzięło udział 8 drużyn (15 osób) ze szkół Warmii i Mazur. Końcowy etap centralny odbędzie się 5 kwietnia na Wydziale Teologii UWM.

opr. mah



Kolejne operacje wszczepienia stymulatorów

Neurochirurdzy ze Szpitala Uniwersyteckiego w Olsztynie przeprowadzili kolejne operacje wszczepienia stymulatorów pacjentom w śpiączce. Stymulatory mają poprawić ich stan zdrowia i jakość życia.

Jak poinformował PAP kierujący zespołem neurochirurgów prof. Wojciech Maksymowicz, 21 lutego operacje zostały przeprowadzone u dwóch pacjentów, a 22 lutego u jednego. Są to chorzy po urazach głowy, przeważnie po wypadkach komunikacyjnych.

Pierwszego dnia operowani byli: 22-letnia kobieta, która doznała obrażeń głowy 3 lata temu oraz 20-letni mężczyzna, który uległ wypadkowi we wrześniu ubiegłego roku.

Prof. Wojciech Maksymowicz podkreślił, że do tej pory stymulatory wszczepiono 11 osobom, a łącznie z operowanymi obecnie, będą stanowić grupę 14 osób. W niedługim czasie operowana będzie jeszcze jedna osoba i tym samym zakończy się seria operacji u 15 pacjentów w ramach eksperymentu medycznego.

Pytany o efekty działania urządzeń prof. Maksymowicz powiedział, że podsumowanie naukowe będzie możliwe za rok, po długotrwałej obserwacji i badaniach pacjentów, ale już dziś lekarze widzą efekty.

Specjalista podał, że spośród 11 osób zoperowanych, u trzech nastąpiła duża poprawa. Jeden pacjent całkowicie wybudzony nawiązuje pełen kontakt, rozmawia. Z pozostałymi także jest kontakt, jednak osoby te z uwagi na uszkodzenia ośrodka mowy nie mówią, lecz porozumiewają się np. za pomocą komputera.

U pozostałych pacjentów lekarze obserwują poprawę zdolności reagowania, reakcje są szybsze i wydłużył się okres czuwania. Ale są także pacjenci, u których jest niewielka poprawa. U wszystkich zmniejszyło się natomiast napięcie mięśniowe.

– Precyzyjniejsze badania neurologiczne za pomocą specjalistycznych urządzeń pokazują poprawę ukrwienia mózgu, a reaktywność (zdolność reagowania) widoczna jest także podczas badania rezonansem magnetycznym – wyjaśnił prof. W. Maksymowicz. – Ta metoda (wszczepienia stymulatorów – przyp. PAP) jest warta kontynuacji, ale główną barierą jest to, że jest to procedura bardzo kosztowana – podkreślił prof. W. Maksymowicz.

Dodał, że jest sceptyczny, jeśli chodzi o możliwość finansowania procedury ze środków publicznych. Jak mówił, grupa 15 zoperowanych pacjentów to za mało, aby objąć świadczenie finansowaniem budżetowym.

Operacje polegają na otwarciu kanału kręgowego, a następnie wprowadzeniu elektrody nad oponę twardą rdzenia kręgowego. Do tej elektrody przepływa prąd ze stymulatora, który jest umieszczany na tułowiu pacjentów. Prąd ze stymulatora poprzez elektrodę ma efektywnie drażnić struktury pnia mózgu. Stymulator z elektrodą połączony jest przebiegającym pod skórą przewodem.

Stymulator regularnie wysyła „porcję prądu” do mózgu. Prof. Maksymowicz mówił wcześniej PAP, że ta stymulacja ma wpłynąć na zwiększenie przepływu mózgowego tak, „żeby było więcej odżywczej krwi, żeby te neurony, które przetrwały u tych chorych, poczuły się lepiej, były lepiej odżywione”. Zwiększenie przepływu mózgowego i stymulacja mózgu ma w konsekwencji doprowadzić do nawiązania kontaktu z osobami, które dotąd były w stanie minimalnej świadomości.

Źródło: serwis PAP - Nauka w Polsce

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

Terminy akcji pobierania krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem ambulansu.

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego przy Dybrowskiego 11

Pobór krwi w godzinach : 9.00 do 13.30

Terminy:

- ✓ 14.03.
- ✓ 21.03.
- ✓ 04.04.
- ✓ 11.04.
- ✓ 25.04.
- ✓ 09.05.
- ✓ 16.05.
- ✓ 23.05.



Aktualności i terminy akcji przedstawiane są na stronie internetowej www.rckikol.pl

Uniwersytet Młodego Odkrywcy rozpoczął rok akademicki

Ponad 200 młodych „odkrywców” w wieku od 6 do 16 lat rozpoczęło studia na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM (18.02.). Bez matury, z chęci szczerzej będą się uczyć o świecie.

Na uniwersytet zapisało się ponad 200 słuchaczy – uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z Olsztyna, Szczytna, Ostródy, Stawigudy, Dywit, Lamkowa, Łupsztycha, Butryn, Ornety i Bartoszcyc. Znacznie więcej niż początkowo planowano.

– Zapotrzebowanie młodych ludzi na kontakt ze światem nauki było ogromne i pod ich presją liczbę miejsc na Uniwersytecie Młodego Odkrywcy zwiększyliśmy – tłumaczy dr hab. Stanisław Czachorowski, koordynator projektu.

Inauguracja roku akademickiego Uniwersytetu Młodego Odkrywcy, która odbyła się w auli Wydziału Biologii i Biotechnologii była wzorowana na uroczystościach „dorosłych”. Profesorowi zjawili się w togach. Otwarcia roku akademickiego dokonał prof. dr hab. Tadeusz Kamiński, dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii. Słowo wstępne o jego koncepcji zatytułowane „Naukowcem może zostać każdy” wygłosił dr hab. S. Czachorowski. Immatrykulację „studentów” przeprowadził prof. dr hab. Aleksander Świątecki, prodziekan ds. studenckich. Wykład inauguracyjny pt. „Plasmobot i inne osiągnięcia biologii” – wygłosiła dr Ewa Sucharzewska (Katedra Mykologii).

Władze wydziału podziękowały także nauczycielom przybyłym z uczniami za przyjęcie roli opiekunów.

Zajęcia Uniwersytetu Młodego Odkrywcy będą się odbywać w małych grupach (do 10 osób) w laboratoriach i salach UWM. Poprowadzą je naukowcy mający doświadczenie w pracy z dziećmi i młodzieżą szkolną. Tematycznie będą nawiązywać do aktualnych i rzeczywistych problemów naukowych lub do historycznych odkryć naukowych.

Celem tego uniwersytetu jest popularyzacja wiedzy przyrodniczej i budowanie kapitału naukowego wśród młodzieży, wzmocnienie istniejących (i powołanie nowych) Klubów Młodego Odkrywcy.



Drugim istotnym celem jest wypracowanie trwałej współpracy naukowców UWM z młodzieżą szkolną, a w efekcie z nauczycielami i samorządami wokół Klubów Młodego Odkrywcy w woj. warmińsko-mazurskim.

Drugim wydziałem UWM, na którym powstał Uniwersytet Młodego Odkrywcy jest Wydział Sztuki. Inaugurację zaplanowano tam na 2 marca.

Uniwersytet Młodego Odkrywcy to inicjatywa Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jednym z jej głównych założeń jest popularyzacja dokonań polskich naukowców wśród różnych grup społecznych (od juniorów do seniorów), a także dotarcie z atrakcyjną formą edukacji do obszarów wykluczonych. Wydział Biologii i Biotechnologii oraz Wydział Sztuki UWM zgłosiły się do tego programu i otrzymały z MNiSW dofinansowanie w wysokości po ok. 40 tys. zł na jego realizację. Zajęcia (cykliczne) potrwać do czerwca. Są bezpłatne i przeznaczone dla dzieci w wieku od 6 do 16 lat. Będą się odbywać na uczelni pod okiem nauczycieli akademickich.

lek, fot. Olsztyn 24.com

Konkurs recytatorski rozstrzygnięty

W III edycji konkursu recytatorskiego „Poezja polska XX i XXI wieku” wzięło udział 35 uczestników ze szkół ponadgimnazjalnych z Olsztyna i regionu.

Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach: recytacja i śpiew. W oczekiwaniu na werdykt jury uczestnicy mieli okazję zobaczyć przedstawienie grupy teatralnej „Faux Pas” z Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie pt. *Wigilia. Pan Mickiewicz kawę pije*.

W kategorii recytacja nagrodzeni zostali:

I miejsce – Daria Knizia (Zespół Szkół nr 2 w Szczytnie, kl. I Technikum Hotelarskie), wiersz *Inge Bartsch* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego; opieka Ewa Napiórkowska;

II miejsce – Andrzej Osypowycz (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 im. Elizy Orzeszkowej w Bartoszcycach, kl. II LO A), wiersz *Wszelki wypadek* Wisławy Szymborskiej, opiekun Grażyna Kęsicka;

III miejsce – Magdalena Śliwińska (II LO w Olsztynie, klasa Ie), wiersz *Nerwica w granicach normy* Jonasza Kofty, opieka Grażyna Budzyńska;

W kategorii śpiew:

I miejsce: Sylwia Makoś (II LO w Morągu, klasa III), utwór *Miasteczko cud* Agnieszki Osieckiej, opieka Krystyna Horbacz;

Wyróżnienie nr 1: Aleksandra Sawczuk (Pałac Młodzieży im. Orłąt Lwowskich w Olsztynie), akompaniament i przygotowanie Judyta Mazur;

Wyróżnienie nr 2: Emilia Sapińska (I LO im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie; klasa I CD), utwór *Miłość to za mało* Grzegorza Tomczaka i Justyny Szafran, opieka Beata Donasewicz.

Konkurs odbył się 16 lutego. Oprócz młodzieży ze szkół olsztyńskich wzięli w nim udział uczniowie z Bartoszcyc, Górowa Iławckiego, Kętrzyna, Ornety, Morąga, Szczytna i Węgorzewa.

Wszystkim uczestnikom, a szczególnie zwycięzcom gratulujemy udanych występów i zapraszamy na przyszłoroczną edycję!

Organizatorem konkursu był Instytut Polonistyki i Logopedii, we współpracy z Pałacem Młodzieży im. Orłąt Lwowskich.

Ilona Dulisz

Strefa matematyki niekomercyjnej

Warmińsko-Mazurska Strefa Matematyczna to pierwszy niekomercyjny portal matematyczny w naszym regionie i jeden z pierwszych w Polsce. Pomaga lepiej uczyć się matematyki.

Strefa powstała w listopadzie 2016 r. i właściwie jest jeszcze ciągle budowana. Jej pomysłodawcą i twórcą oraz operatorem jest dr Zbigniew Paprzycki (na zdj.) z Katedry Matematyki Stosowanej na Wydziale Matematyki i Informatyki. Pomaga mu w jej prowadzeniu dr Stanisław Drozda.

– Są komercyjne portale matematyczne pomagające uczniom rozwiązywać zadania, udzielające korepetycji, przygotowujące ich do rozmaitych egzaminów. Jest niekomercyjne forum www.matematyka.pl. Portale niekomercyjne mają np. uczelnie. Związane są przeważnie z prowadzonymi przez nie konkursami. Wydaje mi się, że niekomercyjnego, regionalnego portalu takiego, jak nasz – nie ma – wyjaśnia dr Paprzycki.

Warmińsko-Mazurska Strefa Matematyczna wyrosła z Warmińsko-Mazurskich Zawodów Matematycznych, których 15. edycja trwa od początku obecnego roku szkolnego. Jest z nimi związana, ale jest bardziej pojemna niż strona zawodów. Strefa jest przeznaczona nie tylko dla uczniów, lecz i nauczycieli.

Uczniowie znajdują w niej artykuły wyjaśniające problemy matematyczne, artykuły popularnonaukowe, rozszerzające zagadnienia szkolne, zadania i ich rozwiązania oraz materiały pomocnicze. Poza tym strefa przedstawia wybrane szkoły osiągające dobre wyniki na zawodach matematycznych. Zawiera także sylwetki wyróżniających się matematyków i uczniów.

– Do układania zadań i pisanie artykułów zachęcam nauczycieli. W ten sposób daję im możliwość wykazania się i pokazania. Matematycy w szkołach naszego regionu to często ludzie bardzo zaangażowani w swoją pracę. Mają mnóstwo ciekawych pomysłów i nie żałują czasu na ich realizację. Strefa daje im okazje



do wymiany poglądów. Niebawem chcę uruchomić w niej jeszcze forum, dzięki któremu będziemy mogli toczyć dyskusje i wymieniać się pomysłami – tłumaczy dalej dr Paprzycki.

Do współpracy ze strefą namówił także pracowników wydziału, dzięki czemu na jej stronie jest już kilkanaście artykułów. Przedstawia ona także sylwetki kilku absolwentów WMiI, dzięki czemu promuje wydział.

Po 2 miesiącach istnienia ze strefy korzystało 1200 uczniów i 210 nauczycieli. Korzystało uważnie, bowiem natychmiast wychwytywali powstałe błędy.

– Chcę wciągnąć do strefy jak najwięcej uczniów zainteresowanych matematyką. Chcę też pokazać im, że z Internetu mogą nie tylko czerpać, ale też mogą coś do niego wносить, np. pisząc artykuły matematyczne. Pragnę także włączyć do niej jak najwięcej nauczycieli. Podejmują w szkołach wiele ciekawych inicjatyw, mają fantastyczne pomysły i to wszystko dzięki strefie ma szansę dotrzeć do innych, nie zmarnować się – zdradza swe plany dr Paprzycki.

Jedynym mankamentem strefy jest to, że niełatwo ją znaleźć. Aby to uczynić – trzeba wejść na stronę Wydziału Matematyki i Informatyki UWM – <http://wmii.uwm.edu.pl/>, a następnie kliknąć w menu po lewej stronie na zakładkę Konkursy dla szkół. Po otwarciu strony trzeba kliknąć w zakładkę Warmińsko-Mazurskich Zawodów Matematycznych. Po otwarciu ich strony ujrzemy ikonę strefy i klikamy w nią.

lek

Więcej informacji dr Zbigniew Paprzycki tel. 604-404-579, e-mail: paprzycki@matman.uwm.edu.pl

Zimowy ekspres do matury

„Ekspresem do matury” - to nowy pomysł Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Oferował pomoc maturzystom a jednocześnie promował wydział. Pomysł, jak się okazuje trafny.

W drugim tygodniu ferii zimowych tj. od 30 stycznia do 3 lutego WMiI zorganizował bezpłatny kurs przygotowawczy do matury podstawowej z matematyki. Kurs liczył w sumie 30 godzin lekcyjnych podzielonych na 3-godzinne moduły. Był adresowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, głównie klas trzecich – tegorocznych maturzystów. Kurs był powtórzeniem materiału obowiązującego na poziomie podstawowym zgodnego z wymaganiami egzaminacyjnymi opracowanymi przez Okręgową i Centralną Komisję Egzaminacyjną. Zajęcia prowadzili nauczyciele akademicki WMiI. Miały formę ćwiczeń z różnych działów matematyki. Dodatkowo

były uzupełniane wiadomościami teoretycznymi z danego zakresu tematycznego. Zajęcia odbywały się w salach WMiI. Cieszyły się wielkim zainteresowaniem.

– Liczba uczestników nas zaskoczyła. Jednego z wykładów wysłuchało aż 170 osób. Spodziewaliśmy się młodzieży głównie z Olsztyna, a tymczasem przyjechali z całego województwa, w tym z tak odległych miejscowości jak Węgorzewo i Pisz. Pojawili się nawet uczniowie głusi, którym w przyswojeniu wykładów pomagali tłumacze z uniwersyteckiego Biura ds. Osób Niepełnosprawnych – informuje dr Agnieszka Niemczynowicz, jeden z trzech (oprócz dr Ireny Morockiej-Tralle i dr. Stanisława Drozdy) pomysłodawców i koordynatorów kursu.

Kim byli uczestnicy kursu?

– To była raczej młodzież o przeciętnych matematycznych umiejętnościach, znająca swoje słabe strony, ale pragnąca powiększyć wiedzę i matematyczne umiejętności – dodaje dr Niemczynowicz.

O tym, co dał im kurs – przekonają się w maju.

„Ekspresem do matury” był pierwszym kursem przygotowawczym do matury, ale wygląda na to, że nie ostatnim, skoro wzbudził tak duże zainteresowanie maturzystów.

lek



W programowaniu przypadków nie ma

Trzydzieści siedem zespołów uczestniczyło w 8. Warmińsko-Mazurskich Zespołowych Zawodach Programistycznych. Zwycięzcą po raz drugi z rzędu została drużyna Zespołu Szkół nr 1 w Działdowie.

Zawody odbyły się 15 lutego na Wydziale Matematyki i Informatyki. Uczestniczyło w nich 37 trzyosobowych zespołów z ok. 20 szkół z 12 miejscowości. Najwięcej z Olsztyna, ale pojawiła się także drużyna Zespołu Szkół Rolniczych w Ostródzie, Zespołu Szkół Mechanicznych w Elblągu i Zespołu Szkół Ekonomiczno-Handlowych w Olsztynie. W zawodach startowała także jedna drużyna gimnazjalna – z Zespołu Szkół w Baranowie gm. Mikołajki. Większość szkół wystawiła po jednym zespole, ale LO 2 i LO4 w Olsztynie – aż po 6.

Drużyny miały do rozwiązania 6 zadań. Organizatorzy dali im na to 3 godziny zegarowe. Zdaniem dr. Aleksandra Denisiuka z Katedry Multimediów i Grafiki Komputerowej, który przygotował zadania konkursowe nie były one trudne.

– Wszystkie nie wykraczały poza zakres programu nauczania informatyki w szkole średniej. Trzy były w mojej ocenie nawet dość łatwe – nie kryje dr Denisiuk.

Tak też oceniali je uczestnicy zawodów, ale żaden zespół nie rozwiązał wszystkich zadań. Tylko 2 najlepsze uporały się z 5. 8 próbowało rozwiązać przynajmniej jedno zadanie. 10 – „podało się bez walki”.

To, że reprezentanci Zespołu Szkół nr 1 w Działdowie wygrali po raz drugi – to nie przypadek. Okazuje się, że starty w konkursach programistycznych to dla nich nic nowego. Uczestniczą w wielu, a jeden ogólnopolski – „Fraktal” sami organizują. Zawodom towarzyszyły jak zwykle wykłady na interesujące aktualne tematy z zakresu informatyki dla opiekunów i uczniów nie zaangażowanych w nie bezpośrednio.

Dr Halina Tańska, główna organizatorka zawodów, jest zadowolona z ich przebiegu.

– Cieszymy się, że szkoły tak licznie przybyły, chociaż tego samego dnia odbywała się olimpiada informatyczna w Warszawie. Uczestnicy rywalizacji nie tylko rozwiązują zadania. Pokazujemy im również nasz wydział. Niektórzy z nich stają się potem naszymi studentami, więc ten konkurs ma dla nas także znacznie promocyjne – wyjaśnia dr Tańska.

W organizacji 8. Warmińsko-Mazurskich Zespołowych Zawodów Programistycznych pomogły następujące przedsiębiorstwa i organizacje:

ZETO, ETOS, Microsoft, PC Net, Techpal, wydawnictwa: Helion, BTC, IT PWN.pl, piekarnia Cymes oraz Polskie Towarzystwo Informatyczne i platforma edukacyjna Reaktor PWN.

Wyniki: 1. m.: Zespół Szkół nr 1 im. Stefana Żeromskiego w Działdowie w składzie: Dawid Sowiński, Damian Korneluk, Marcin Wiśniewski, opiekun mgr Marcin Kasprowicz; 2. m.: Zespół Szkół nr 1 im. Stefana Żeromskiego w Działdowie w składzie: Adrian Piórkowski, Bartosz Hołubowicz, Michał Sieszczyński, opiekun mgr Marcin Kasprowicz; 3. m.: Zespół Szkół im. Bohaterów Września 1939 r. w Iławie w składzie: Patryk Kaźmierczak i Michał Klukowski, opiekun mgr Jarosław Cherek.

lek



UATRAKCYJNIIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

GDZIE? SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

KIEDY? W CZWARTKI

JAK? SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

KONTAKT: SEKCJA PROMOCJI BU UWM
bib.promocja@uwm.edu.pl
89 524 51 46

Język w „trójwymiarze”

Instytut Polonistyki i Logopedii zorganizował obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. Święto było okazją do refleksji nad językiem, który Charles Darwin uznał za przełomowy wynalazek ludzkości.

Mieliśmy okazję w sposób szczególny zatrzymać się nad tym fenomenem, objawiającym się w różnych odmianach stylistycznych i w różnych funkcjach językowych. Przyglądaliśmy się językowi w trzech perspektywach: biologicznej, poetyckiej i pragmatycznej.

Po uroczystym otwarciu obchodów (22.02.) Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego przez prof. Mariusza Rutkowskiego, dyrektora Instytutu Polonistyki i Logopedii, studenci napisali dyktando, które przygotowała dr hab. Mariola Wołk. Dyktowania podjęła się prof. dr hab. Krystyna Stasiewicz, która zachowała w swojej wymowie dźwięczne „h”, co mogło być pewnym ułatwieniem dla śmiałków zmagających się zawiłościami polskiej ortografii. Dyktando najlepiej napisała Jolanta Gamdzyk. Drugie miejsce przypadło Sabinie Kowalczyk. Trzecie miejsce zajęł Arkadiusz Kleniewski.

dr Iza Matusiak-Kempa wygłosiła wykład pt. *Jak język kształtował się w procesie ewolucji*. Zapoznała słuchaczy z celami ewolucji języka - nowej dziedziny naukowej rozwijającej się dynamicznie od lat 90. XX w. Nauka ta dzięki najnowszym osiągnięciom genetyki, psychologii ewolucyjnej, neurolingwistyki, psycholingwistyki, ale też generatywizmu dąży do odtworzenia procesu (trwającego 6-7 mln lat), który doprowadził do etapu, na którym człowiek osiągnął możliwość wokalnego wyrażania potrzeb komunikacyjnych na nieskończenie wiele sposobów.

Jedną z potrzeb ludzkich jest poezja, potrzeba świadomości słowa i jego mocy wyrażania najszybszych stanów mentalnych i budowania mostów między ludźmi. W świat zmagających się ze słowem i wyrażaniem uniwersaliów zabrała nas rozmowa Marcina Cieleckiego i prof. Zbigniewa Chojnowskiego. Mieliśmy okazję wysłuchać kilku wierszy w wykonaniu samego poety, podpytać o jego warsztat i priorytety, o rozumienie roli poety. Cielecki podkreśla, że poezję pisze dla ludzi, wciąż ćwicząc się w empatii i wierząc, że słowa mogą być dobrem, ale też muszą dotykać ludzkich trzewi.

Część poetycką zamknęło rozdanie nagród młodym poetom, laureatom VI edycji Konkursu Literackiego „O Trzcinę Kortowa”. Jury w składzie: dr hab. Beata Tarnowska, prof. UWM, mgr Monika Stępień, lic. Bartosz Ławrynowicz oraz prof. dr hab.



Zbigniew Chojnowski (przewodniczący) po zapoznaniu się z 33 zestawami wierszy ogłosiło werdykt, według którego pierwsze miejsce przyznano Malwinie Banach z II Liceum Ogólnokształcącego im. K. I. Gałczyńskiego w Olsztynie (opieka: mgr Katarzyna Gagacka z Pałacu Młodzieży). Drugie miejsce w konkursie zajęła Jakub Świdziniewski z Gimnazjum nr 5 w Olsztynie (opieka: mgr Anetta Socha). Trzecie miejsce zajęła Karna Labiak z I Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Olsztynie (opieka: mgr Wiesława Zielińska). Jury przyznało też następujące wyróżnienia: Janowi Gralli z I LO im. A. Mickiewicza w Olsztynie (opiekun: mgr Wiesława Zielińska), Zuzannie Radzimińskiej z Liceum Ogólnokształcącego im. W. Kętrzyńskiego w Giżycku (opiekun: mgr Iwona Rosa), Zuzannie Sławińskiej z I LO im. A. Mickiewicza w Olsztynie (opieka: mgr Barbara Rychlik) oraz Sebastianowi Zajkowskiemu z Zespołu Doskonalenia Zawodowego w Elku (opieka: mgr Agnieszka Chaberska z Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Orzyszu).

Obchody Dnia Języka Ojczystego w naszym Instytucie uświetniła prof. Katarzyna Kłosińska z Uniwersytetu Warszawskiego, która wygłosiła wykład otwarty pt. *Tabloidyżacja współczesnej polszczyzny*. Przybyli na wykład pracownicy UWM, studenci, a także nauczyciele i uczniowie z gimnazjów i liceów mieli okazję przyjrzeć się tendencjom, które pojawiają się we współczesnym języku polskim, który cechują m.in. ludyckość, skrótowość, wtórna oralność, szablonowość konstrukcji wyrażających emocje. Prof. Krystyna Kłosińska zwróciła także uwagę na innowacje leksykalne i frazeologiczne.

Iza Matusiak-Kempa

Ruszyła kolejna edycja SUPERHUMANA

Na Wydziale Humanistycznym UWM rozpoczęła się III edycja konkursu dla humanistów z pasją SUPERHUMAN.

Konkurs adresowany jest do wszystkich obecnych studentów humanistyki i ma pokazać, że Wydział Humanistyczny jest przyjazny tym wszystkim, którzy wykazują się zaangażowaniem, przedsiębiorczością, kreatywnością i wrażliwością.

Finał III edycji nastąpi 24 kwietnia 2017 roku podczas uroczystej inauguracji XI DNI HUMANA. Do tego czasu na Wydziale oraz w mediach uniwersyteckich i lokalnych prezentowani będą tegoroczni uczestnicy konkursu: ludzie, którzy nie ograniczają się tylko do studiowania, ale też rozwijają swoje talenty muzyczne, literackie, aktorskie, malarskie, fotograficzne, sportowe itp.

Olsztyńscy humaniści chętnie angażują się także w działania o charakterze prospołecznym. Pasją może być także działalność na polu naukowym. W obu poprzednich edycjach zaprezentowało się 39 osób, a zwycięzcami byli: Marta Wiśniewska (studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej, 2015) oraz Michał Ostrowski (student filologii polskiej, 2016).

Zgłoszenia kandydatów do III edycji można nadsyłać do 31.03.2017 na adres: superhumanuwm@gmail.com

Wszystkie informacje (w tym regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy) dostępne są na stronie internetowej: <http://superhumanuwm.wixsite.com/human> oraz na Facebooku: www.facebook.com/superhumanuwm

Zadziwiająca mądrość nasion

Skąd nasiona wiedzą, że mogą już kiełkować? Ile lat mogą czekać na swój moment? O tym rozmawiamy z dr hab. Anną Bochenek z Katedry Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM.



– Wiosną lub jesienią rolnik wysiewa nasiona, a te dostawszy się do gleby, zaczynają rosnąć. Ale skąd nasiona roślin dziko rosnących wiedzą, że mają w określonym czasie kiełkować, przecież nie mają zmysłów?

– Za to mają „zdolności” do kiełkowania i do spoczynku. Dla nasion roślin dziko żyjących ich zdolność do zapadania w spoczynek jest cechą najważniejszą: umożliwia przetrwanie gatunku. Nasiona roślin żyjących dziko potrafią przebywać w stanie uśpienia nieraz bardzo długo. Na każdym metrze kwadratowym gleby leżą tysiące nasion czekając na swój czas. My naukowcy mówimy, że jest to glebowy bank nasion. Kiełkują wtedy, kiedy warunki zewnętrzne im sprzyjają. Rekord świata w tym zakresie należy do nasienia lubinu arktycznego znalezionego na terytorium Jukon w Kanadzie. Wykiełkowało po 10 tys. lat. Skąd o tym wiemy? Znalaziono je w norze susła. Te zwierzęta wyginęły w tamtym rejonie przed 10 tys. lat. Takie datowanie jest jednak mało precyzyjne. Wiarygodne i udokumentowane uśpienie dotyczy nasienia lotosu znalezionego w Chinach. Wykiełkowało po ponad 400 latach spoczynku. W 1870 r. w czasie wojny francusko-pruskiej na polach Belgii rozegrały się krwawe bitwy. W następnym roku na tej ziemi zrytej lejami od pocisków, przeoranej okopami zakwitły łąny czerwonych maków. Potem już ich nie było. W 1914 r. na tych polach toczyły się zacięte bitwy I wojny światowej. W następnym roku znowu pojawiły się tam maki. To znaczy, że ich nasiona czekały w ziemi 35 lat na odpowiednie warunki. W XIX w. uczeni brytyjcy zapoczątkowali taki eksperyment: zakopali w ziemi butelki z nasionami różnych roślin. Początkowo co 5 lat, potem co 10, a obecnie co 20 wykopują 1 butelkę i badają zdolność nasion do kiełkowania. Okazuje się, że pojedyncze nasiona ciągle kiełkują! Eksperyment ten zakończy się w roku 2040. Nawet Karol Darwin przeprowadzał podobne badania z nasionami znalezionymi w mule w stawie. Inaczej jest z nasionami roślin uprawnych. Człowiek tak je zmienia, aby okres spoczynku miały jak najkrótszy, zdolność do kiełkowania w jak najszerszym zakresie temperatur oraz były odporne na susze lub nadmiar wody w gruncie.

– Mówimy, że nasiona mają czas spoczynku i czas aktywności. Czemu nasiona nie kiełkują zimą albo latem, tylko przeważnie wczesną wiosną?

– Właściwie z tym czasem spoczynku i aktywności to nie jest prawda. Zbadano, że większość genów jest aktywna także w okresie spoczynku nasion. Dlaczego tak się dzieje – do końca jeszcze nie wiemy. Przypuszczamy, że aktywne wtedy są przede wszystkim geny odpowiedzialne za odporność nasion na stresy. Do wybudzenia nasienia ze stanu spoczynku potrzeba kombinacji wielu czynników. Najważniejsze to temperatura gleby i jej wilgotność. One regulują głębokość spoczynku. Inne ważne czynniki to: światło, stężenie azotanów, dobowe wahania temperatury, cykle nawilżania i osuszania, skład środowiska gazowego itp. One zwykle decydują o zakończeniu spoczynku, kiedy jest on już wystarczająco płytki. Temperatura gleby jest najważniejsza, ale nie ona sama decyduje. Dla wielu nasion ważne są także jej dobowe wahania. Jeśli ich nie ma – to chociaż temperatura gleby im odpowiada – nie wykiełkują. Często też inny zakres temperatur powoduje „wybudzenie” a inny pobudza kiełkowanie, kiedy spoczynek już ustąpił. Podobnie jest

z wilgotnością gleby. Wiele nasion wykiełkuje dopiero wtedy, gdy przejdzie właściwą dla siebie liczbę cykli nawilżania i osuszania. Ale to też nie jest automatyczne. Natomiast wiele nasion do wybudzenia oprócz określonych temperatur potrzebuje jeszcze odpowiedniego światła.

– Co to znaczy odpowiednie światło?

– To promienie czerwone – jeden ze składników światła słonecznego. Nasiona, do których one nie docierają, np. w gęstym lesie, chociaż wszystkie inne warunki będą miały optymalne – nie wykiełkują. Wiemy, że światło czerwone odblokowuje pewne geny w receptorze światła – fitochromie. Następnym tego procesu jest przekształcenie się nieaktywnych form hormonów zwanych gibberelinami w formy aktywne, które stymulują nasienie do kiełkowania. Wpływ na stan nasion mają także gazy atmosfery glebowej: tlen, CO₂, etylen. Jedne nasiona do wybudzenia stymuluje wzrost ich stężenia. Jednocześnie inne – może usypiać.

– Nasiona są zatem bardzo „cierpliwie”.

– Tak, ale gdy pojawią się odpowiednie dla nich warunki wykorzystują je natychmiast. Te warunki nazywamy luką w zwartej vegetacji. Kiedy wiatr wyróci drzewo w gęstym lesie to na wykrocie natychmiast zaczynają rosnąć różne rośliny. Kiedy spłonie las – też. Niektóre gatunki roślin mają nasiona odporne nawet na temperaturę 130 st. C, a nawet wyższą. Są nasiona, które do ustąpienia spoczynku potrzebują gleby o temp. aż 60 st. C. Luka w zwartej vegetacji dla chwastów są ogrody i pola uprawne. Ale luka wcale nie musi być duża. Może to być odcisk kopyta, mrowisko, kretowisko, a nawet ziemia wydalona przez dżdżownicę.

– Skąd zatem nasiona wiedzą, kiedy mają kiełkować?

– Kiełkują wtedy, kiedy zachodzi optymalna dla ich wybudzenia kombinacja wielu czynników. O niektórych z nich opowiedziałam. Ale jaka kombinacja jest dla danego gatunku roślin optymalna, tego dokładnie nie wiemy. Ciągłe nad tym pracujemy i pewnie jeszcze będziemy pracować długo, bo naukowców zajmujących się tymi badaniami jest bardzo mało. W Polsce zaledwie kilka osób i kilkadziesiąt na całym świecie. Są to bardzo potrzebne badania. Wiedza o tym, jakie są optymalne warunki przełamывania spoczynku i kiełkowania, np. nasion ostrożeńca polnego, umożliwi rolnictwu jego precyzyjne zniszczenie wtedy, kiedy potrzeba i tam, gdzie potrzeba, przy użyciu minimalnej ilości chemii. Bo chwastów nie wolno tępić totalnie. Właściwie to wręcz trzeba je chronić. A dlaczego – to już inna historia.

Lech Kryszalowicz

Pierwszy w Europie. Biopreparat na fuzariozę powstał na UWM

Czy drożdże mogą być trucizną? Tak i to pomocną rolnikom. Udowodniła to, jako pierwsza w Polsce i Europie, dr hab. Urszula Wachowska, prof. UWM. Czyżby odkryła nieznaną stronę tego kuchennego dodatku?

Dr hab. Urszula Wachowska, prof. UWM jest fitopatologiem, pracownikiem Katedry Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Otrzymała patent RP na pierwszy w Polsce i w Europie biologiczny preparat do zwalczania najpopularniejszych patogenów pszenicy, czyli grzybów należących do gatunków *Fusarium culmorum* i *Zymoseptoria tritici*.

Dr hab. Urszula Wachowska, prof. UWM bada m.in. mikroorganizmy infekujące rośliny uprawne i stanowiące zagrożenie dla zdrowia człowieka oraz szuka sposobów, jak przeciwdziałać ich rozwojowi. Siedem lat temu prof. Wachowska badała patogeny występujące na ziarnie pszenicy. Żyje ich tam wiele, w tym dwa najbardziej dokuczliwe: grzyby *Fusarium culmorum* i *Zymoseptoria tritici* wywołujące groźne choroby masowo niszczące uprawy pszenicy: fuzariozę kłosów i septoriozę paskowaną liści. Dodatkowo grzyby te wytwarzają mykotoksyny, które po spożyciu są niebezpieczne dla człowieka. Oprócz patogenów zauważyła bardzo liczne kolonie innych mikroorganizmów – drożdży. Drożdże i bakterie są najbardziej rozpowszechnionymi mikroorganizmami na liściach, kłosach i ziarnach zbóż. Mimo niesprzyjających warunków panujących w tym środowisku mikroorganizmy tworzą tu tzw. mikrobiom, czyli społeczność wielu gatunków grzybów i bakterii mających pozytywny wpływ na rozwój roślin uprawnych.

Drożdże występujące na ziarnach pszenicy szczególnie zainteresowały prof. Wachowską. Postanowiła zbadać, jakie gatunki zadomowiły się na nich. Na te badania zdobyła grant z NCN. W jego realizacji pomagały jej 2 ówczesne doktorantki – dr inż. Anna Stasiulewicz-Paluch i dr inż. Katarzyna Kucharska.

Badania zaczęła od identyfikacji gatunków drożdży występujących na pszenicy oraz, dla porównania, na innych roślinach uprawnych, owocach – jabłkach, gruszkach i śliwkach. Pracując wspólnie z doktorantkami prof. Wachowska wyizolowała i zgromadziła zbiór 600 szczepów drożdży pochodzących z różnych środowisk. Ich kolekcja to prawdopodobnie największy w Polsce „bank” drożdży.

W trakcie badań prof. Wachowska zauważyła, że w warunkach *in vitro* wokół niektórych kolonii drożdży wytwarza się strefa inhibicji, w której patogeny nie rozwijają się. Po dokładnych badaniach wykryła, że drożdże wydzielają związki grzybobójcze.

– Zaczęłam się wtedy zastanawiać, czy uda mi się wyhodować takie szczepy drożdży, które będą ograniczać rozwój patogenów roślin. Stosując liczne techniki hodowlane, mikroskopowe i molekularne wyselekcjonowałyśmy około 20 szczepów charakteryzujących się szybkim wzrostem na sztucznych podłożach, dużą dynamiką rozwoju na liściach siewek pszenicy oraz antagonistycznym działaniem na patogeny. Następnie zaczęłyśmy sprawdzać przeżywalność tych szczepów w różnych temperaturach. Żeby uniknąć ryzyka ich ewentualnego rozwoju w organizmie człowieka, do badań polowych przeznaczyłyśmy tylko te rozwijające się w temperaturze niższej niż 30 °C – wyjaśnia prof. Wachowska.

Potem prof. Wachowska badała, jak szczepy, które przeszły testy laboratoryjne, rozwijają się w warunkach naturalnych i jak sobie radzą z pozyskiwaniem pokarmu w konkurencji z bakteriami i innymi saprotroficznymi grzybami zasiedlającymi ziarna. W ten



sposób z 20 szczepów wyselekcjonowała 6, które zaczęła testować w warunkach polowych. Przygotowała z nich wodną zawiesinę i przy pomocy opryskiwaczy nanosiła na rośliny rosnące na polkach doświadczalnych w Bałcynach, Baldach i Tomaszku. Wykorzystała odmiany pszenicy ozimej: Bogatka, Tonacja, Skagen, Muszelka oraz Komnata. Efekt był taki, jakiego się spodziewała. Drożdże zawarte w preparacie biologicznym szybko kolonizowały pszenicę oraz hamowały rozwój patogenów, czyli okazały się skuteczne. Pozytywnym zaskoczeniem była redukcja przez drożdże zawartości w ziarnie pszenicy jednej z najczęściej występującej w ziarnie mykotoksyny fuzaryjnej – deoksyniwalenolu. Prof. Wachowska w 2014 r. zgłosiła preparat biologiczny oraz sposób jego zastosowania w Urzędzie Patentowym RP i w ub. roku taki patent otrzymała.

Jest to pierwszy w Polsce i w Europie biologiczny preparat do zwalczania najpowszechniej występujących patogenów pszenicy, czyli grzybów *Fusarium culmorum* i *Zymoseptoria tritici*.

– Mój biologiczny preparat w przeciwieństwie do obecnie stosowanych fungicydów będących ochroną chemiczną można stosować w okresie kwitnienia pszenicy, a także bezpośrednio przed zbiorem ziarna. Nie jest szkodliwy dla człowieka i nie wymaga okresu karencji. Jest też całkowicie bezpieczny dla środowiska. Nie wymaga też specjalnych warunków utylizacji. Można go dość łatwo wytworzyć, ale preparat ten jest nieco mniej skuteczny niż środki chemiczne. Moja metoda jego produkcji nie jest przemysłowa, zatem nie mogę mówić o realnych kosztach jego wytwarzania – dodaje prof. Wachowska.

Biologiczne środki ochrony roślin są już znane w ogrodnictwie, np. w Polsce do ochrony jabłek. W europejskim rolnictwie jednak nie ma preparatu biologicznego do ochrony zbóż. Preparaty biologiczne do ochrony pszenicy stosują Amerykanie, ale ponieważ uprawiają inne odmiany pszenicy w innych warunkach klimatycznych i glebowych – to w Europie nie są one przydatne.

Prof. Urszula Wachowska chciałaby wprowadzić swój patent do masowej produkcji, bo biologiczne preparaty ochronne to przyszłość rolnictwa.

Lech Kryształowicz

Rok 2016 był rekordowy pod względem liczby patentów, wzorów użytkowych i przemysłowych, które otrzymali pracownicy naukowcy UWM. W cyklu Made in UWM przedstawimy niektóre z nich oraz ich twórców.

Polski ambasador World Food Travel Association jest z UWM

Jedyny ambasador na Polskę World Food Travel Association, organizacji promującej turystykę kulinarną, pracuje na UWM w Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooczną Żywności. To dr Katarzyna Janiszewska.

Dr Katarzyna Janiszewska pracuje w Katedrze Żywienia Człowieka na Wydziale Nauki o Żywności UWM. Jedną z jej pasji jest turystyka kulinarna. W 2014 r. została polskim ambasadorem World Food Travel Association, światowej organizacji rozwijającej i promującej turystykę kulinarną. Jest członkinią Wimlandii – stowarzyszenia skupiającego osoby zajmujące się dziedzictwem kulturowym Warmii i Mazur.

– Pani Doktor, jak została Pani ambasadorem World Food Travel Association i czym zajmuje się ambasador turystyki kulinarnej?

– Zgłosiłam się do nich sama, ze względu na moje kulinarne zainteresowania. Organizacja utworzyła specjalny program certyfikacji ambasadorów. Otrzymałam certyfikat na 3 lata. W tym roku będę się ubiegać o ponowny. Zajmuję się promowaniem i rozwijaniem turystyki kulinarnej. W naszym regionie działa już na przykład Wimlandia – stowarzyszenie grupujące m.in. producentów żywności regionalnej, rolników, wytwórców ceramiki, rękodzieła, naukowców zajmujących się dziedzictwem kulturowym regionu. Do takiego dziedzictwa należą też kulinaria. Wimlandia wydała mapę, na której zaznaczono gospodarstwa agroturystyczne i miejsca, w których można zjeść regionalne potrawy oraz kupić lub obejrzeć lokalne rękodzieło. Pokażemy ją w kwietniu w Warszawie na targach regionalnych. Należę także do Polskiego Stowarzyszenia Turystyki Kulinarnej. Na nasze zaproszenie przyjechał do Polski Erik Wolf – prezes WFTA i zachwycony polską gościnnością oraz jakością naszej kuchni zaczął promować Polskę za granicą.

– Jakie obowiązki pełni Pani jako ambasador WFT Association?

– Jestem m.in. jurorem w międzynarodowym konkursie Food Trekking Awards poświęconym oczywiście turystyce kulinarnej. Będziemy oceniać, w 13 kategoriach, unikatowe miejsca, w których można dobrze zjeść. Propozycje nadsyłają właściciele miejsc, w których można doświadczyć czegoś więcej niż tylko spożyć posiłek, gdzie można poczuć atmosferę i unikatowość regionu. Z Polski też spodziewamy się zgłoszeń.

– Czy nasz region ma coś specjalnego do zaoferowania turystom szukającym atrakcji kulinarnych?

– Oczywiście. Nawet wokół Olsztyna jest sporo gospodarstw agroturystycznych. Oferują sery, cydr, miody. Te produkty są na wysokim poziomie. Sądzę, że wielu ludziom już się przejadły i spowszedniały Wielkie Jeziora Mazurskie, a Warmia może wiele zaproponować. W Food Tours Poland prowadzę wycieczki kulinarne po Warmii. Odbyto się już ich kilka. Staramy się dopasowywać program do konkretnych zamówień. Była już np. wycieczka zielarska połączona z rozpoznawaniem i smakowaniem na łące ziół oraz wspólnym przygotowywaniem potraw. Jeździmy także do producentów żywności, uczymy się jak powstają lokalne produkty, np. sery. To jednodniowe wyprawy. Zwykle bierze w nich udział od 5 do 10 osób. Ale nawiązałam też współpracę z firmami amerykańskimi, które chcą wysłać do nas na Warmię turystów kulinarnych także na dłuższe pobyty, np. 2-tygodniowe.

– Który region Polski jest według ambasadora WFTA najciekawszy kulinarnie?



– Trudno powiedzieć. Najbardziej charakterystyczne potrawy mają południowe regiony Polski. Natomiast z pewnością jednym z najmniej odkrytych kulinarnie regionów są Warmia i Mazury. Mamy do zaoferowania nie tylko ryby. Region ten jest obszarem o największym różnicowaniu etniczno-kulturowym w kraju. Stąd też mamy niezwykle bogaty asortyment żywności, która wpisuje się w burzliwą historię regionu. Specjalnością naszą jest np. gulaszowa zupa karmuszką – bardzo smaczna. Chcę wypromować polską tradycję kulinarną, kuchnię polską. Nie doceniamy jej i uważamy często, że nasza kuchnia nie dorównuje np. włoskiej. Tymczasem kuchnia włoska już się nieco opatrzyła, a naszej nie musimy się wstydić. Na przykład nasze kiszzone ogórki czy grzyby leśne zapewniają niesamowite doznania smakowe turystom z innych krajów. Utworzyłam i prowadzę portal o turystyce kulinarnej w Polsce - slowlife.pl. Zwolnij - poznawaj - smakuj. To chyba największy polski serwis poświęcony turystyce kulinarnej. Publikujemy tu informacje o wydarzeniach, miejscach i smakach związanych z kulinariami naszego kraju. Jest tu kalendarz imprez kulinarnych, targów, festiwali i warsztatów kulinarnych. Olsztyński festiwal serów też tam oczywiście jest. Ostatnio mocno promujemy nasze mazurskie ślimaki.

– Mazurskie ślimaki?

– Tak, w okolicach Pasłęka jest ich ekologiczna hodowla. Są słynne nie tylko w Polsce. Ślimaki były obecne w kuchni warmińskiej od dawna. Ukazała się niedawno w Polsce pierwsza na świecie książka kucharska o daniach ze ślimaków ukazująca tradycyjne receptury w nowym wydaniu.

– Jakimi jeszcze regionalnymi produktami kulinarnymi możemy się pochwalić?

– Na przykład cydrem z Włodowa, piwem z browarów rzemieślniczych, kawiozem ze ślimaków. To zresztą doskonały przykład, że tradycja kulinarna jest odkrywana na nowo.

Małgorzata Hołubowska

Czy grozi nam kupowanie tlenu w puszkach?

Gminy Braniewo i Biskupiec Pomorski są regionalnymi liderami pod względem występowania ekstremalnych zjawisk pogodowych. Wiemy to z badań dr inż. Katarzyny Kocur-Bera.

O podatności terenu na straty spowodowane przez ekstremalne zjawiska pogodowe opowiada dr inż. Katarzyna Kocur-Bera, adiunkt w Katedrze Analiz Geoinformacyjnych i Katastru WGIPIB.

– Czego dotyczą prowadzone przez Panią badania?

– Zajmuję się kształtowaniem przestrzeni wiejskiej. Zgodnie z polskim ustawodawstwem zadanie to należy do geodetów. Mnie najbardziej interesują zmiany klimatu oraz to, co człowiek może zrobić, aby ich skutki były jak najmniejsze.

– A jakie są powody zmian klimatu?

– Wraz z rozwojem techniki fabryki, maszyny i urządzenia zaczęły emitować do atmosfery zanieczyszczenia oraz gazy cieplarniane. Do tego człowiek zagarnia dla siebie coraz więcej powierzchni ziemi poprzez rozwój budownictwa, komunikacji oraz utwardzając jej powierzchnię. Tymczasem im więcej powierzchni utwardzonych, tym gorzej z odbiorem wód opadowych oraz przemianą dwutlenku węgla w tlen. Zmiany klimatyczne są powodem tego, że na Ziemi zaczęliśmy zauważać także wzrost liczby ekstremalnych zjawisk pogodowych. Zjawiska te odbiegają swoim nasileniem od normalnej, obserwowanej zmienności. Ekstremalne temperatury, nawalne deszcze, przymrozki w maju i czerwcu, gradobicia wywołują także straty finansowe w prowadzonej produkcji rolniczej.

– Czy można zapobiegać zmianom klimatycznym?

– Uważam, że pewne działania mogą wpłynąć na łagodzenie skutków zmian klimatu. Europejska Agencja Środowiska czy Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu, który także zajmuje się tym zagadnieniem rozróżnia 2 typy działań: mitygacja oraz adaptacja. Mitygacja to oszczędzanie środowiska, a więc redukcja spalania paliw kopalnych, oszczędzanie energii, chodzenie piechotą, jazda rowerem, segregacja śmieci. Adaptacja zaś to np. dobieranie roślin do uwarunkowań klimatycznych występujących w regionie i odpornych na gwałtowne zmiany temperatur czy opadów, stosowanie płodozmianów w celu lepszego wykorzystania wody, przetwarzanie odpadów w gospodarstwach rolniczych w biogaz, czy zakaz zabudowy terenów zalewowych i zagrożonych osuwiskami. Jeden człowiek nie wpłynie na złagodzenie zmian, ale cała ludzkość już na pewno tak.

– Jaki jest Pani wkład w badania nad zmianami klimatu?

– Moje badania skupiają się na wyznaczeniu uniwersalnej miary, czy inaczej mówiąc wskaźnika, który umożliwi określenie podatności terenu na straty spowodowane przez ekstremalne zjawiska pogodowe. Oczywiście wysokość strat finansowych w poszczególnych regionach województwa też jest pewnym wskaźnikiem, jednak nie od dzisiaj wiemy, że to, co jest w przestrzeni, środowisku może wpływać na łagodzenie lub wzmacnianie skutków takich zjawisk. Weźmy prosty przykład: zimą mamy śnieg. Wraz ze wzrostem temperatury śnieg zaczyna topnieć. Bardzo niekorzystna jest sytuacja, gdy topnieje szybko, gdyż zamrożona ziemia nie jest w stanie przyjąć nadmiaru wody powstałej ze śniegu. Ale możemy zauważyć, że w strefach przyłeśnych śnieg tak szybko nie zamienia się w wodę, gdyż las posiada funkcje łagodzenia gwałtownych zmian temperatur. I tego rodzaju elementy w swoich badaniach uwzględniam. Wysoki stopień zurbanizowania przestrzeni jest czynnikiem stymulującym powstawanie strat, zaś wysoki wskaźnik terenów zielonych – łagodzącym.



– W jaki sposób opracowała Pani ten wskaźnik?

– Wskaźnik, który opracowałam ujmuje w sposób syntetyczny dane historyczne o zaistniałych zdarzeniach ekstremalnych na obszarach wiejskich, o stratach finansowych, które z powodu tych zjawisk powstały oraz, co najważniejsze, także elementy mówiące o sytuacji, która lokalnie występuje w terenie. Co oznacza, że brałam pod uwagę także jakość gleby, która wskazuje nam wysokość plonów, agroklimat, ukształtowanie rzeźby terenu, powierzchnię wód stojących, płynących, terenów podmokłych, łąk, pastwisk czy zalesienie. Oczywiście do oceny tych elementów użyłam wszelkich dostępnych zbiorów danych o przestrzeni, m.in. katastru nieruchomości, geoportalu, danych z Ośrodka Doradztwa Rolniczego, danych straży pożarnej, urzędu statystycznego, zestawienia tabelaryczne waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej a także wywiad terenowy.

– Które tereny Pani badała?

– Skupiłam się głównie na terenach użytkowanych rolniczo na Warmii i Mazurach, z pominięciem miast. Nasze województwo jest dość charakterystyczne. Posiada dostęp do morza, lodowiec pozostawił urozmaiconą rzeźbę terenu, wiele zbiorników wodnych połączonych ciekami wodnymi zapobiega wielkiej powodzi, posiadamy także dość znaczną powierzchnię terenów zalesionych i zadrzewionych, a przede wszystkim w województwie od pokoleń dominuje gospodarka rolna, która jest uzależniona od naturalnych uwarunkowań pogodowych.

– Czy na Warmii i Mazurach są jakieś tereny bardziej podatne na straty?

– Moje badania i analizy wykazały, że rzeczywiście mamy gminy bardziej podatne i mniej podatne na straty finansowe z powodu zjawisk ekstremalnych. Przypatrując się mapom rozkładu zjawisk można zauważyć, że np. gminy Braniewo i Biskupiec Pomorski są liderami pod względem liczby zjawisk ekstremalnych. Największe straty z powodu suszy występują na południu województwa, wiosenne przymrozki lubią raczej centrum województwa, zaś gradobicia i deszcze nawalne nawiedzają centralną i północną część regionu. Uwzględniając zarówno dane historyczne, jak i uwarunkowania występujące lokalnie, najbardziej podatnymi gminami są Biskupiec Pomorski, Bartoszyce i Braniewo, zaś najmniej podatne to Wielbark i Dubieninki. Przeprowadzone badania dają nam wskazówkę, gdzie w pierwszej kolejności powinniśmy wprowadzić działania adaptacyjne do zmian klimatu. Część moich badań skupiała się także na opracowaniu scenariuszy zakładających zmiany wskaźnika podatności, przy założeniu że wykonujemy działania adaptacyjne lub pozostawiamy wszystko naturze. Okazuje się, że musimy działać, bo to, co już się wydarzyło w środowisku ma taki skutek, że nasze wnuki nie będą miały gdzie żyć i wypoczywać, czysty tlen będą kupować w puszkach, a przyrodę oglądać na starych fotografiach.

Sylvia Zadworna

Miasto za miastem

Zielona Góra, Rzeszów, Opole to miasta, które w ostatnim czasie powiększyły się kosztem sąsiednich gmin. Ostatnio politycy mówią o powiększeniu Warszawy. Przyłączenia Bartąga chce również prezydent Olsztyna.

Rozmowa z dr Aliną Żróbek-Różańską z Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej na Wydziale Nauk Ekonomicznych

– Czy to powiększanie miast kosztem wsi to już jakaś moda?

– Nie mogę się wypowiadać na temat tamtych miast, bo nie prowadziłam tam badań. Mogę jednak przybliżyć sytuację w Olsztynie i podolsztyńskich gminach, które badałam z moim interdyscyplinarnym zespołem: dr inż. Elżbietą Zysk z Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i budownictwa oraz dr. inż. Anną Żróbek-Sokolnik i Piotrem Dynowskim z Wydziału Biologii i Biotechnologii. Możemy przypuszczać, że chęć wcielenia Bartąga nie wynika z tego, że na terenie Olsztyna brakuje miejsca do budowania. Powodem jest to, że olsztyniacy uciekają z miasta a wraz z nimi - ich podatki. Wpływy z podatku dochodowego i od nieruchomości od mieszkańców to bardzo ważne źródło dochodów każdej gminy, także Olsztyna. Wraz z utratą mieszkańców miasta tracą część wpływów do budżetu i dlatego próbują się przed tym bronić. Aktualnie tylko 6 miast wojewódzkich w Polsce jeszcze notuje wzrost liczby mieszkańców. Nie ma tej grupy Olsztyna. Dawniejsze prognozy, przewidywały, że Olsztyn XXI w. miał stać się miastem 200-tysięcznym. Najwięcej osób było w nim zameldowanych w 2009 r. – 176457, ale od 2010 r. liczba mieszkańców się zmniejsza. W 2015 r. było ich już 173444. Tymczasem we wszystkich 6 podolsztyńskich gminach od 20 lat trend jest odwrotny. W każdej liczba mieszkańców wzrosła. W popularnych wsiach pod miastem, w których pozwolono na zabudowę wielorodzinną, wręcz dwukrotnie. Przykładem jest Bartąg, który jeszcze w 2010 r. liczył ponad 800 mieszkańców, a aktualnie - niemal 1700. I nie był to przyrost naturalny, tylko migracja.

– Czy to znaczy, że przyrost ludności w podolsztyńskich gminach jest skutkiem wyludniania się Olsztyna?

– W znacznej mierze. Wiemy, że 80% nowych mieszkańców podolsztyńskich gmin wcześniej mieszkało w mieście. Ponadto statystyczny Polak najczęściej przeprowadza się w granicach województwa, w którym mieszka i najczęściej do 45 km od miejsca pracy. Z ewidencji ludności podmiejskich gmin także wynika, że najczęściej nowych mieszkańców przeprowadziło się z Olsztyna. Możemy zatem powiedzieć, że Olsztyn wyludnia się na rzecz gmin go otaczających. Z tego zjawiska wyłania się jeszcze jedno ciekawe spostrzeżenie: gminy pod miastem młodsze, gdyż najczęściej migracji przypada na osoby w wieku 26-45 lat. W efekcie w atrakcyjnej migracyjnie gm. Stawiguda prawie połowa mieszkańców to ludzie młodzi między 25 a 40 rokiem życia z dziećmi do lat 9.

– W których podolsztyńskich gminach nowe osadnictwo jest największe?

– Najchętniej wybierane są gminy Dywity i Stawiguda. Dosyć popularna jest również gmina Gietrzwałd.

– Jakie czynniki biorą ludzie pod uwagę wyprowadzając się na wieś?

– Najważniejszy to ceny nieruchomości. 1m kw. mieszkania w Olsztynie kosztuje przeciętnie 5-6 tys. zł, zatem średniej wielkości lepsze mieszkanie to równowartość domu za miastem. Ponadto – dostęp do mediów oraz wygodny dojazd do Olsztyna, bo coraz więcej ludzi ma samochody. W 2009 r. w Olsztynie było 68 tys. samochodów osobowych, a w 2015 już 78,6 tys. Statystycznie 1 samochód przypadał na 2 mieszkańców. Nasze badania pokazują, że już 35% studentów UWM ma samochody. Takie same wyniki są



w powiecie olsztyńskim. Ponadto podolsztyńskie wsie upodobniły się do miejskich osiedli. Znajdują się w nich sklepy, usługi, szkoły, przedszkola, które ułatwią życie codzienne. A dodatkowo oferują atuty życia na wsi – przede wszystkim przestrzeń i krajobraz. Ludzie najchętniej chcieliby mieszkać na wsi z dala od obiektów uciążliwych i jednocześnie korzystać z pełnego uzbrojenia terenu, mieć dobre połączenie z miastem. W praktyce wybierają lokalizacje w granicach zwartej zabudowy, chociaż nieraz koliduje to z ich wymaganiami. Z drugiej strony zwarta nowa zabudowa oszczędza obszary cenne przyrodniczo. Chciałabym jednak podkreślić, że nasze badania dotyczą osób 30-40 letnich.

– Czemu Pani to podkreśla?

– Bo młodzi ciągną do większych miast. Z Olsztyna - głównie do Warszawy i Trójmiasta. Z kolei starsi, w tym w wieku emerytalnym, nie chcą mieszkać na wsi. Boją się samotności i pogorszenia dostępu do służby zdrowia. Ale jest też inna tendencja. Z myślą o młodych buduje się mieszkania w blokach stojących w podmiejskich wsiach. Są to często małe mieszkania, raczej tymczasowe. Po zakończeniu pewnego etapu życia, np. studiów, młodzi prawdopodobnie przeniosą się gdzieś indziej.

– Czy Olsztyn będzie się dalej wyludniać, a gminy zaludnić?

– Tak, ale tylko do pewnego poziomu. Są też ludzie rozczarowani wsią. To głównie rodzice, którzy wybrali małe wsie i zauważyli, że muszą swe dzieci wszędzie wozić. Po drugie, następne pokolenie wychowane na wsi może ciągnąć do miast, a nowe pokolenie miejskie może w mniejszym stopniu cenić walory wsi.

– Lżejsze życie, życie na wsi, ale jak w mieście – tego mieszkańcy wsi pragną i pewnie tego jedni prędzej inni później się doczekają.

– Ale niekoniecznie wszyscy skorzystają. Osiedle bloków skupionej w jednej wsi niesie też potencjalne niebezpieczeństwa dla mieszkańców innych z tej samej gminy. W liczącej 11 tys. mieszkańców gminie Dywity powstaje osiedle mieszkaniowe przewidziane na 4 tys. mieszkańców. Na obszarze stanowiącym 0,3 proc. całej gminy zamieszka ok. 30 proc. mieszkańców. W 15-osobowej radzie gminy nowe osiedle będzie mieć aż 4 przedstawicieli. Z kolei w mniej zaludnionych obwodach 1 radny przypadnie na 3 wsie. Jeśli radni z nowego osiedla porozumieją się z radnymi wsi położonych najbliżej Olsztyna, to wspólnie będą mogli skutecznie blokować działania radnych reprezentujących pozostałe 90% powierzchni gminy! Podpisy mieszkańców jednego takiego osiedla wystarczą również do wszczęcia referendum np. w sprawie odwołania wójta. Zbliżona sytuacja miała już miejsce w gm. Stawiguda.

Lech Kryszalowicz



Polska krajem winorośli?

Od 12 lat Polska to kraj zdolny do produkcji wina. Ale nasze wina są cierpkie. Naukowcy z Katedry Biochemii WBiB pracują nad tym, aby w ślad za odpornością winorośli na mróz szedł także coraz lepszy smak wina.

W północnej i wschodniej Europie obserwuje się coraz większe zainteresowanie alternatywnym wykorzystaniem ziemi. Jedną z takich możliwości jest uprawa winorośli. Sprzyja jej wzrost (w ostatnich latach) średniej temperatury powietrza podczas wegetacji. Rozwój i powstawanie nowych winnic obserwuje się w Małopolsce, na Podkarpaciu, w rejonie Zielonej Góry, w okolicy Sandomierza. Poznanie mechanizmów obronnych oraz fizjologicznych i molekularnych podstaw odpowiedzi na stresy u winorośli ma ogromne znaczenie praktyczne. Badania, jak rośliny radzą sobie z niekorzystnymi warunkami środowiska (zwanymi stresami abiotycznymi) traktowane są priorytetowo nie tylko w Polsce, lecz także w wielu innych krajach świata.

Wydaje się, że ważnym czynnikiem regulującym mechanizmy obronne roślin są związki fenolowe. W wielu przypadkach wykazano ich wzmożoną syntezę i gromadzenie w różnych komórkach i tkankach roślin zarówno pod wpływem stresów biotycznych, jak i abiotycznych. Wspomniane związki, obecne w tkankach winorośli, mogą również oddziaływać na procesy oksydacyjne indukowane przez stresy, pełniąc funkcję wmiataczy wolnych rodników.

Celem badań przeprowadzonych w ostatnich latach w Katedrze Biochemii Wydziału Biologii i Biotechnologii naszego Uniwersytetu było porównanie zmian proteomicznych oraz zbadanie zmian ilościowych i jakościowych związków fenolowych zawartych w liściach różnych odmian winorośli podczas stresu wywołanego chłodem oraz w liściach i korzeniach winorośli podczas suszy.

Drugim celem było poznanie antyoksydacyjnych właściwości ekstraktów otrzymanych z tego materiału. Szczególnie ważne w naszych badaniach wydawało się porównanie profili tysięcy białek syntetyzowanych w liściach i korzeniach winorośli w warunkach optymalnych i podczas stresów środowiskowych. Dokonaliśmy też identyfikacji białek, których ekspresja uległa znaczącym zmianom pod wpływem stresów.

Badane przez nas stresy wywołane suszą i chłodem są głównymi czynnikami środowiskowymi ograniczającymi rozmieszczenie winorośli na świecie. Wykazane w badaniach zmiany ilościowe i jakościowe związków fenolowych mogą świadczyć o zmianach aktywności metabolizmu wtórnego pod wpływem czynników stresowych. Analiza proteomu liści i korzeni winorośli pozwala

natomiast wykryć wiele białek, których ekspresja ulega znaczącym zmianom podczas stresów. Wykryte białka mogą pomóc wyhodować odmiany wykazujące większą odporność na niekorzystne warunki klimatyczne. Uzyskanie odmian wyposażonych w mechanizmy zwiększające odporność roślin na określony czynnik stresowy może przyczynić się do zwiększenia plonowania oraz wzrostu areалу upraw. Plony roślin uprawnych mogą być aż o 70% wyższe, gdyby ich wymagania i warunki środowiskowe były zbliżone do optymalnych – prognozują naukowcy.

Najważniejsze dla naszego kraju są z pewnością badania dotyczące stresu wywołanego chłodem, gdyż Polska ma zbyt ostry klimat dla wielu odmian winorośli wywodzących się od europejskiego gatunku *Vitis vinifera*. Nowymi odmianami, określanymi jako północne zainteresowane są również kraje o zbliżonym do polskiego klimacie, jak Holandia, Dania, Anglia, Irlandia a nawet Szwecja. Otrzymano już wiele odmian o znacznej odporności na chłód i mróz. Poważnym problemem pozostaje jednak to, że zwykle zwiększaniu odporności krzewów winorośli na chłód i mróz nie towarzyszy lepsza jakość owoców, a następnie wina. Nie wiadomo, czy kiedykolwiek uda się w pełni rozwiązać ten problem.

W grudniu 2005 r. Unia Europejska uznała Polskę za kraj zdolny do produkcji wina. Odtąd wyroby winiarzy z Polski mogą nosić zaszczytne miano wina, zastrzeżone w Unii dla szlachetnych trunków wytwarzanych wyłącznie z winogron.

Najlepsze warunki klimatyczne do uprawy winorośli ma zachodnia i południowo-zachodnia część kraju, gdzie rzadko występują zimy z minimalnymi temperaturami poniżej -20°C (warunki nadające się do uprawy winorośli właściwej). W południowej i południowo-wschodniej części kraju, gdzie często występują zimy o temperaturach poniżej -20°C , można uprawiać odporniejsze odmiany winorośli oraz mieszańki odmian. W pozostałej części kraju zalecana jest uprawa amatorska. Tylko nieliczne regiony, w których występuje korzystny mikroklimat umożliwiają uprawy na skalę przemysłową. Mniej korzystne warunki klimatyczne można jednak rekompensować odpowiednią lokalizacją winnicy (np. osłonięty stok o wystawie południowo-zachodniej lub południowej), doбором specjalnych odmian oraz staranną agrotechniką. Ciekawym zjawiskiem w Polsce jest to, że winnic nie zakładają zwykle rolnicy, lecz aktorzy, naukowcy, lekarze i prawnicy.

Badania wykonywane były w programach unijnych COST i finansowane przez Narodowe Centrum Nauki. Część prac oryginalnych i jedna praca przeglądowa z tej dziedziny już zostały opublikowane (J. Plant Physiol. 2015, 189: 97 – 104 i J. Plant Physiol. 2017, 211: 114 – 126 oraz Acta Sci. Pol., Biotechnologia, 2015, 14(2): 43 – 56), a kilka następnych czeka na publikację.

Stanisław Weidner



„Mowa nienawiści” za kratami

Dr Monika Kotowska, adiunkt w Katedrze Kryminologii i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji od kilku lat prowadzi badania w zakładach karnych. Tym razem przysłuchiwała się „mowie nienawiści” w więzieniach.

Dr Monika Kotowska od kilku lat przeprowadza wywiady ze skazanymi członkami zorganizowanych grup przestępczych i analizuje treść ich akt. Wystąpienie dotyczące „mowy nienawiści” w izolacji penitencjarnej wygłosiła podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej „Mowa nienawiści a prawo na tle współczesnych zjawisk społeczno-politycznych”.

– Czy więźniowie są ofiarami „mowy nienawiści”?

– Tak. Jeśli na wolności: w polityce, w cyberprzestrzeni, na ulicach mamy do czynienia z „mową nienawiści” to trafia ona również do zakładu karnego. Więzienie, jak każda instytucja totalna, wytwarza swoiste, charakterystyczne dla siebie, nieformalne zasady funkcjonowania. Język, który opisuje ten świat jest również specyficzny. W więzieniu ludzie mówią początkowo takim językiem, jakim posługiwali się w domu i wśród znajomych. Z czasem ich język się wulgaryzuje i upodabnia do języka więziennej większości. Na pewno specyficznym językiem posługują się więźniowie grypsujący. Ich język często nasycony jest wulgaryzmami, nieproporcjonalnie dużą liczbą słów o treści erotycznej, przemocą oraz agresją i odwróceniem znaczenia niektórych słów, np. berło, które w „języku więziennym” oznacza szczotkę do czyszczenia toalety. Język taki nazywa się „mową przestępców” lub „gwarą więzienną”. Osoby, które kiedyś potrafiły się nią posługiwać uzurpowały sobie prawo przynależności do elity więziennej.

– Kiedy najczęściej dochodzi do „mowy nienawiści”?

– Społeczność więzienna jest wewnątrznie nieformalnie podzielona: na grypsujących, którzy uważają się za lepszych i narzucają „niegrypsującym” czyli „gorszym” swoje zasady. Do mowy nienawiści dochodzi najczęściej na tle zachowań o charakterze subkulturowym. Przykładowo grypsujący wykluczają kogoś ze swojego grona, bo dowiadują się, że współpracował z organami ścigania. „Mowę nienawiści” zawierają również obraźliwe i wulgarne „bluzgi”, które grypsujący mogą, a nawet powinni wg obowiązujących zasad kierować do „cweli”. Podobną rolę pełni zjawisko tzw. wiąchy, która oznacza, wypowiedzenie wielu najbardziej wulgarnych, poniżających i obelżywych słów oraz zwrotów. Poślanie komuś „wiąchy” ma sprawić szczególną przykrość i poniżyć adresata. Od tego momentu osobę tak zdegradowaną zaczyna obowiązywać cały zespół zakazów, np. nie wolno dotykać jego rzeczy, spożywać z nim posiłków, można ją bić i wymuszać od niej świadczenie różnego rodzaju usług, nie wyłączając seksualnych. Co ciekawe, „niegrypsujący” nie ma możliwości pośłania „wiąchy” do „grypsującego”, ponieważ nie ma ona żadnego znaczenia, nie liczy się. Z „mową nienawiści” mamy do

czynienia w sytuacji „przecwelenia”. Akt „przecwelenia” odbywa się poprzez „nabluzganie”, w którym padają wulgarne i pejoratywne wyzwiska o podłożu seksualnym. Często sytuację „przecwelenia” poprzedza używanie imion żeńskich do mężczyzn, których chce się w ten sposób poniżyć, bądź dodawanie do nazwiska litery „a” co ma sugerować, że ma się do czynienia z kobietą.

– Kto jest głównym inicjatorem tego typu działań?

– Przez lata prym wiodli tzw. więźniowie grypsujący. Obecnie „mową nienawiści” posługują się coraz częściej młodociani. Specjaliści podkreślają, że obecnie to grupa więźniów szczególnie trudna i zdemoralizowana. Imponuje im „stara” grypsera, nawet jeśli sami nie grypsują. Z zasad grypserski przyjmują jednak najczęściej tylko wulgarny język i tendencję do „dojeżdżania” słabszych psychicznie i fizycznie, stojących nisko w hierarchii więziennej. Zdarza się, że tacy więźniowie są zmuszani do sprzątania cel poza kolejnością, bici, czasami wykorzystywani seksualnie. Zanim jednak do tego dojdzie ma miejsce „próba sił”, człowiek musi pokazać, że pozwala innym na takie traktowanie samego siebie. Działa tutaj metoda „małych kroczków”. Pierwszym jest często „mowa nienawiści”, na którą więzień nie reaguje, co daje sprawcom pewność, że mogą pozwolić sobie na bardziej brutalne zachowania.

– Czy za takie zachowanie grożą więźniom jakieś konsekwencje?

– Funkcjonariusze dowiadują się o „mowie nienawiści”, najczęściej dopiero, gdy towarzyszą jej bójkę, pobicia lub znęcanie się nad więźniem. Jeżeli „mowa nienawiści” nosi znamiona przestępstwa to zawiadamia się organy ścigania. Jeśli nie, administracja więzienna nakłada na osadzonego kary dyscyplinarne. Więźnia można np. pozbawić uczestnictwa w określonych zajęciach, paczki żywnościowej lub osadzić w celi izolacyjnej. Można go też skierować do odbywania kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym o większym rygorze. Oczywiście sprawcę „mowy nienawiści” separuje się od ofiary, której również, jeśli jest to potrzebne, udziela się pomocy psychologicznej.

– Czy „mowa nienawiści” kierowana jest również do innych osób, np. funkcjonariuszy?

– Tak, funkcjonariusze spotykali się z sytuacjami, w których więźniowie wykazywali wobec nich zachowania o znamionach „mowy nienawiści”. Nie ma jednak na to przyzwolenia i tacy osadzeni muszą liczyć się z surowymi sankcjami.

– A czy więźniowie spotkali się także z „mową nienawiści” funkcjonariuszy w stosunku do nich?

– Nie spotkałam się dotąd z takim zachowaniem. Zarówno funkcjonariusze jak i skazani mają obecnie bardzo dużą świadomość prawną. Coraz częściej skazani nielegalnie posługują się miniaturowymi urządzeniami rejestrującymi dźwięk w formie np. długopisów lub zegarków, więc myślę, że żaden funkcjonariusz tak się nie zachowa w pracy.

Sylwia Zadworna

Niebezpieczne związki

Potrafi przetrwać w stanie utajonym nawet 20 lat, tworzyć groźne skupiska z innymi bakteriami. Zmagają się z nią szpitale i zakłady spożywcze. Naukowcy próbują opracować najlepsze metody jej zwalczania.

Mgr Aleksandra Kocot z Katedry Mikrobiologii Przemysłowej i Żywności rozpoczyna badania nad bakterią *Listeria monocytogenes*, odpowiedzialną za listeriozę. Choroba ta atakuje głównie osoby o obniżonej odporności, małe dzieci, osoby starsze, szczególnie groźna jest dla kobiet w ciąży. W ostatnich latach w Polsce rozpoznaje się rocznie 30-40 przypadków listeriozy. Pałeczki *Listeria monocytogenes* potrafią łączyć się z innymi bakteriami, tworząc tzw. biofilm - skupisko drobnoustrojów, przypominające prymitywny organizm. Biofilm to prawdziwa mieszanka piorunująca, z którą zmagają się szpitale i zakłady przetwórstwa spożywczego – zwłaszcza mleczarnie i browary. Potrafi przetrwać w stanie utajonym nawet 20 lat, wybierając do bytowania rury, zlewy, kratki ściekowe i uaktywnić się w sprzyjających warunkach. Pozbycie się go jest praktycznie niemożliwe, choć naukowcy próbują opracować coraz skuteczniejsze środki dezynfekcyjne.

Mgr Kocot chce zbadać biofilmy wielogatunkowe *Listeria spp.*, *Lactobacillus spp.*, *Staphylococcus spp.* oraz *Pseudomonas spp.* Młoda doktorantka zainteresowała się biofilmem, który nęka zakłady spożywcze. Na badania uzyskała 3-letni grant w wysokości ponad 120 tys. zł z Narodowego Centrum Nauki z programu Preludium. Badania potrwać do 2019 r.

– Zjawisko występowania biofilmu w przemyśle spożywczym jest jeszcze mało poznane. Dotychczas w Polsce, o ile mi wiadomo, nikt tego typu badań nie prowadził. Chcę się skupić na badaniu biofilmu powstałego z trzech rodzajów bakterii. Niewiele wiadomo, czy drobnoustroje najpierw tworzą biofilm jednogatunkowy a potem przyłączają się do nich inne gatunki, czy od razu tworzy się biofilm wielogatunkowy. Mam zamiar zbadać, czy pałeczki listerii, tworząc biofilm z innymi bakteriami są bardziej odporne na działanie środków dezynfekcyjnych i jak odporne na takie środki są biofilmy wielogatunkowe – wyjaśnia mgr Kocot.

Badania będą przebiegały trzyetapowo. W pierwszym etapie młoda badaczka będzie oceniać zdolność drobnoustrojów do



tworzenia biofilmu. Etap drugi to ocena dynamiki tworzenia biofilmu jednogatunkowego a następnie wielogatunkowego.

– To badanie pomoże opracować metody niedopuszczające do tworzenia biofilmu. Kiedy powstanie, bardzo trudno się go pozbyć, zatem najlepiej nie dopuścić do jego powstania – tłumaczy mgr Kocot.

W trzecim etapie zostanie zbadana zdolność wzajemnego oddziaływania komórek bakteryjnych w biofilmie mieszanym. Biofilm do badań zostanie wyhodowany w laboratorium katedry i poddany działaniu środków dezynfekcyjnych stosowanych standardowo w zakładach przemysłu spożywczego.

To pierwszy grant naukowy, który zdobyła młoda badaczka. Oprócz realizowania własnego projektu badawczego jest też współwykonawcą grantu kierowanego przez dr Magdalenę Olszewską z tej samej katedry.

Małgorzata Hołubowska

Nasz raport. Kobiety na UWM

Zgodnie z kilkuletnią tradycją podajemy dane liczbowe dotyczące kobiet zatrudnionych na naszej uczelni. Po raz pierwszy taki raport opublikowaliśmy w 2008 r.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim pracuje 1 777 pań (stan na 31.01.2017 r.). W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba ta zmniejszyła się o 20 osób (w ubiegłym roku było ich 1 797). 912 to nauczycielki akademickie, z tej liczby 48 kobiet ma tytuł profesora belwederskiego. Ostatnie nominacje profesorskie otrzymały z rąk Prezydenta RP prof. Anita Franczak z Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM i prof. Anna Zellma z Wydziału Teologii – 19 grudnia 2014 r.

Największą liczbą kobiet z tytułem profesora belwederskiego szczycą się wydziały: Bioinżynierii Zwierząt (9), Biologii i Biotechnologii i Nauki o Żywności (po 7) oraz Kształtowania Środowiska i Rolnictwa (6). Najmniej pracuje na wydziałach: Nauk Technicznych, Teologii i Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa – zaledwie po 1. Na Wydziale Humanistycznym pracują 3 panie z tytułem profesora belwederskiego.

Statystyka wygląda nieco inaczej przy przedstawianiu liczby kobiet nauczycielek akademickich. Najwięcej ich pracuje na wydziałach: Nauk Medycznych (rekordowa liczba 136 nauczycielek akademickich przy 5 z tytułem prof. belwederskiego), Humanistycznym (95), Nauk Społecznych (88). Wydział Bioinżynierii Zwierząt mający najwięcej (9) wykładowczyń z tytułem profesora, zatrudnia tylko 31 nauczycielek akademickich. Wydział Nauki o Żywności jest uczelnianym liderem pod względem liczby kobiet w kadrze wykładowej. Na tym wydziale pracują 73 nauczycielki akademickie (i 7 pań z tytułem prof. belwederskiego). Najmniej, bo zaledwie 6, nauczycielek akademickich pracuje na Wydziale Teologii.

Dla porównania w roku 2008 (wtedy pierwszy raz podawaliśmy takie dane) na UWM pracowały 132 kobiety ze stopniem naukowym doktora habilitowanego i tytułem profesora.

opr. mah

Z harfą przez życie

Magdalena Piotrowska jest studentką IV roku weterynarii. Podczas grudniowego Koncertu Świątecznego ACK wystąpiła z harfą celtycką i zachwyliła publiczność.

– Po występie na Koncercie Świątecznym ACK na swoim profilu na Facebooku dodałaś post. Napisałaś: „Podobno było 600 ludzi. Dawno mi się tak dobrze nie grało.” Rozumiem, że Magda Piotrowska nie odczuwa stresu?

– Na początku trochę się stresowałam, ale jak już zaczęliśmy, to trema zupełnie odpuściła. Było bardzo dobre nagłośnienie, a przyciemniona sala sprawiła, że nie widziałam publiczności. Z trema na scenie bywa różnie. Czasami, gdy mam mniejsze występy, czuję się zestresowana. Innym razem wychodzę zupełnie bez stresu i swobodnie gram. Opowiadam nawet różne celtyckie historyjki.

– Jak to się stało, że zainteresowałaś się harfą celtycką?

– Gdy miałam 10 lat chodziłam na lekcje śpiewu i grania na gitarze. Dało mi to umiejętność akompaniamentu i rozumienia akordów. Muzyką celtycką zainteresowałam się dopiero w pierwszej klasie liceum. Mój wujek dał mi płytę kanadyjskiej piosenkarki i harfistki – Loreeny McKennitt. Zaczęłam słuchać tej muzyki i pewnego dnia pomyślałam: „Kurcze jak ta harfa pięknie brzmi, chciałabym na niej grać”. Przyszłam do rodziców z tym pomysłem. Potrzebowałam przecież pieniędzy na instrument. Byli zaskoczeni, ale się zgodzili.

– Jaki jest koszt takiego instrumentu?

– Moja pierwsza harfa kosztowała 3 tys. zł. Obecna 12 tys. Wiedziałam jednak, że robię postępy i że mogę zarówno czerpać przyjemność z grania, ale i na tym zarobić, dlatego koszty drugiego instrumentu już mi się zwracają.

– W jaki sposób zarabiasz?

– Grając na ulicy, wernisażach oraz z zespołem średniowiecznym „Tryzna”. Niedawno z moim kolegą – Maciejem Lubienieckim – założyliśmy zespół, w którym ja gram na harfie celtyckiej, a on na bodhranie – bębnie irlandzkim.

– Dużo można zarobić grając na ulicy?

– Grałam już w Olsztynie, Toruniu i Poznaniu. To zależy od pogody, liczby turystów i konkurencji w danym mieście. Pamiętam, jak kiedyś grałam na olsztyńskiej starówce przy restauracji „Sfinks”. W pewnym momencie przyszedł kelner i powiedział, że szef jest mną zachwycony i zaprasza mnie na obiad na koszt firmy. Bardzo miło to wspominać.

– Jak wyglądała twoja nauka na tym instrumencie?

– Uczyłam się z Internetu. Zanim przyszła moja harfa czekałam kilka miesięcy i poszłam na lekcje do mojej nauczycielki muzyki. To trochę podobne do pianina, dlatego pożyczyłam keyboard i zaczęłam na nim ćwiczyć. Kiedy już miałam harfę, byłam tak zafascynowana tym instrumentem, że grałam codziennie po kilka godzin. Oglądałam również nagrania innych osób w Internecie. Na Facebooku istnieją takie grupy, w których wypowiadają się nauczyciele muzyki i ludzie, którzy umieją grać. Zainteresowani udostępniają tam swoje filmiki, na których uczą się grać i otrzymują różne wskazówki od innych. Ja również tak robiłam.

– Grasz jeszcze na jakich instrumentach?

– Gram na gitarze, ukulele, przeszkadzajkach i trochę na bębnie irlandzkim,

– Czy chciałabyś w przyszłości utrzymywać się z muzyki?

– Wiem, jak wygląda scena folkowa w Polsce. Grałam z muzykami, którzy coś osiągnęli. Wielu z nich ma normalną pracę, a muzyka jest dodatkiem. Skupiam się zatem na weterynarii, ale chciałabym to w przyszłości połączyć, bo nigdy nie zrezygnuję z muzyki.



– Czy jest ktoś, kim się inspirujesz?

– Moją guru jest Loreen McKennitt, od której wszystko się zaczęło oraz szkocka harfiarka Catriona McKay.

– Z pewnością można powiedzieć, że masz duszę artystyczną. Skąd zatem pomysł, żeby studiować weterynarię?

– Od zawsze interesowałam się medycyną. Był taki moment, że zastanawiałam się, czy chciałabym leczyć ludzi, ale później stwierdziłam, że to nie dla mnie. Poza tym pochodzę z małej miejscowości i od dziecka miałam kontakt ze zwierzętami, które uwielbiam.

– W zeszłym roku byłaś na Erasmusie w Słowenii. Jak oceniasz poziom studiów?

– Poziom jest podobny. Jednak system nauczania na Uniwersytecie Lubjańskim jest nieco inny niż na UWM. Tutaj są zaliczenia praktycznie co tydzień, a tam przez cały semestr nie ma nic, a kolokwia są pod koniec semestru i one dopuszczają do egzaminów. Miałam tam zatem czas, żeby uczyć się tańca irlandzkiego i jeździć w góry.

– Góry to twoja wielka pasja.

– Zdecydowanie. Moją przygodę z górami zaczęłam tuż po maturze. Byłam w Tatrach, Bieszczadach, Gorcach, Pieninach i Karikonoszach. Pokonałam też część Głównego Szlaku Sudeckiego, a słoweński Razor – 2601 m n.p.m., to mój dotychczasowy rekord.

– Jeśli bywa niebezpiecznie, to nie masz ochoty z tego zrezygnować?

– Był taki moment, kiedy trzeba było się odwrócić przodem do ścian. Były bardziej pionowe zejścia, a nie typowo trekkingowe. Kiedy wisiłam na czekaniu i nie wiedziałam co zrobić, obiecywałam sobie, że nigdy więcej. Minęły jednak 3 dni i dalej chcę tam wracać.

– Czy masz jeszcze inne zainteresowania?

– Interesuję się mitologią celtycką i wszystkim, co łączy w sobie folk. Bardzo lubię również czytać książki o antropologii i medycynie sądowej.

– Jakie plany na przyszłość?

– Chciałabym skończyć studia w terminie i znaleźć pracę. Jeśli chodzi o muzykę, to marzy mi się własny projekt celtycki. Kameeralny, ale taki, dzięki któremu mogłabym realizować swoje pomysły i robić to, co kocham. Do pełni szczęścia potrzebowałabym jeszcze gór, dlatego chciałabym zamieszkać w ich pobliżu. Gdzie? Czas pokaże.

Wioleta Wróbel, studentka



30 lat Erasmusa w Polsce

Ponad 180 000 polskich studentów uczestniczyło w międzynarodowych wymianach programu Erasmus oraz jego następcy - Erasmus+. W tym roku program świętuje 30. urodziny.

Studenckie wymiany z programu Erasmus oraz jego następcy – Erasmus+ są organizowane w Europie już od 30 lat. Polacy na takie zagraniczne studia wyjeżdżają od 1998 r. W ciągu tych 18 lat liczba naszych rodaków decydujących się na edukacyjne wyjazdy wzrosła ponad 10-krotnie – z 1400 do ponad 14 000 osób wyjeżdżających każdego roku na erasmusowe stypendium.

W jeszcze szybszym tempie wzrosła liczba studentów przyjeżdżających do Polski. Na początku, czyli w 1998 r., nasz kraj wybrało zaledwie 220 osób. Dziś możemy już mówić o modzie na studia w Polsce! Liczba studiujących u nas obcokrajowców jest obecnie 50-krotnie większa i przekroczyła już 12 000. W sumie z programu Erasmus do Polski przyjechało ponad 93 000 studentów z innych krajów.

Od 2000 r. z programu Erasmus na zagraniczne uczelnie wyjeżdżają również pracownicy naukowcy. Z tej możliwości skorzystało już ponad 60 000 Polaków, którzy najchętniej swoją wiedzę i kompetencje rozwijają na uczelniach w Hiszpanii i Niemczech.

Pozytywną rolę umiędzynarodowienia dostrzega dr Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego.

– Pracownicy uczelni, obok zdobywania doświadczeń naukowych, dydaktycznych oraz poznawania europejskiego rynku pracy, stają się ambasadorami polskiej kultury oraz polskiej myśli naukowej – stwierdza minister.

Doskonale efekty, które osiągnął Erasmus sprawiły, że zyskał on uznanie Komisji Europejskiej i następcę – program Erasmus+. W Polsce połową rocznego budżetu tego programu, czyli ok 50 mln euro, dysponuje sektor szkolnictwa wyższego. Pozostałe środki trafiają do: edukacji szkolnej, kształcenia i szkolenia zawodowego, edukacji dorosłych oraz młodzieży.

UWM do programu Erasmus przystąpił w 1999 roku. W ciągu 17 lat z naszej uczelni za granicę dzięki temu programowi wyjechało 2213 studentów (w tym 1859 osób na studia i 354 osób na praktyki oraz 694 pracowników). Najchętniej wybieranymi krajami wyjazdu są: Hiszpania, Niemcy, Włochy, Portugalia, Czechy. W tym samym czasie przyjechało do nas 991 studentów. Najwięcej z: Turcji, Hiszpanii i Włoch.

Jednym z ponad 2 tysięcy studentów UWM, którzy skorzystali z programu Erasmus była Marlena Król, absolwentka gospodarki

przestrzennej w 2016 r. Marlena z entuzjazmem wspomina swój wyjazd do Barcelony (wrzesień 2015 - styczeń 2016).

– Pomysł wyjazdu na studia zagraniczne narodził się w głowie mojej koleżanki. Wtedy był to ostatni dzwonek na taki wyjazd. Za rok mieliśmy kończyć studia magisterskie. Złożyliśmy dokumenty w czwórkę do Barcelony. Byliśmy pewni, że nie uda nam się w tyle osób wyjechać do jednego miejsca. A jednak. Spędziliśmy w Barcelonie prawie pół roku i było to dla nas nieznanne doświadczenie i ogromna przygoda. Zamieszkaliśmy razem i mieliśmy plan: dużo podróżować i nauczyć się hiszpańskiego. Wszystko to zrealizowaliśmy. W każdy weekend wyjeżdżaliśmy w inne miejsce, a w tygodniu czas spędzaliśmy na uczelni i poznawaliśmy przepiękną Barcelonę. Uczelnia UPC, do której byliśmy wydelegowani, okazała się przyjaznym miejscem. Wzbudziliśmy zainteresowanie innych, a wykładowcy byli nam na zajęciach bardzo przychylni, przez co nie mieliśmy problemów z zaliczeniem przedmiotów. Nie znaczy to jednak, że niczego się nie nauczyliśmy. Wręcz przeciwnie. Uczelnia zaoferowała nam 3 darmowe kursy. Poza tym realizowaliśmy przedmioty, pracowaliśmy na nieznanym nam oprogramowaniu – wszystko od podstaw. Dzięki programowi Erasmus+ jestem bardziej otwarta na świat. Nie mam problemów w komunikacji w języku angielskim. Wiem, że na wszystko jest jakieś rozwiązanie. Wyjazd zaszczepił we mnie chęć podróżowania i poznawania nowych miejsc. Życzę każdemu skorzystania z programu Erasmus+ w czasie studiów. Wyjazd jest dofinansowywany – co jest ogromną pomocą. Zyskuje się naprawdę dużo: przyjaźnie, wiedzę, otwartość na świat – zapewnia Marlena i nie jest w swojej opinii odosobniona.

Wielkim zwolennikiem wyjazdów na zagraniczne staże jest sam rektor UWM. Prof. Ryszard Górecki, jako młody pracownik naukowy, spędził na zagranicznych stażach w sumie prawie 3 lata.

Inauguracja krajowych obchodów 30-lecia programu Erasmus odbyła się podczas 4. Ogólnopolskiego Dnia Informacyjnego Programu Erasmus+, który miał miejsce 11.01. na Stadionie Narodowym w Warszawie. Wydarzenia związane z jubileuszem będą organizowane przez cały 2017 r. W styczniu ruszył projekt „Erasmus+ Bus. Ekspersi programu Erasmus+ podróżują nim po Polsce, informując o ofercie programu i pokazując przykłady dobrych praktyk.

Więcej informacji na temat obchodów 30-lecia programu Erasmus można znaleźć na stronie www.erasmusplus.org.pl/30lat.

Lech Kryształowicz

Od lewej: Michał Mileński, Justyna Chyża, Magdalena Zienowicz i Marlena Król podczas Erasmusa w Hiszpanii

Rajd dla singli, radość dla psów

Ile nóg ma para singli? 8. Dlaczego? Bo do każdej pary doliczyć trzeba psa, gdyż w tym roku Walentynkowy Rajd dla Singli odwiedził schronisko dla psów w Tomarynach.

Szósty Walentynkowy rajd dla singli odbył się 11 lutego. Jego organizatorem, jak zawsze był Akademicki Klub Turystyczny. Dlaczego schronisko dla psów?

– Taki pomysł miał Przemysław Skrzydło – nasz kolega klubowy. Zachęcił nas, aby wyprowadzić psy i pokazać wszystkim, że singiel to nie jest człowiek samolubny – wyjaśnia Żaneta Kostyk, członkini AKT, organizatorka rajdu.

Wzięło w nim udział 16 osób. Rajdowicze pojechali pociągiem do Biesala, a resztę drogi – ok. 1 km pokonali pieszo. W schronisku podzielili się na pary. Każda para wyprowadzała po jednym psie. Spacer z czworonogiem trwał 1-1,5 godziny, po czym para zabierała następną zwierzę. Członkowie AKT wraz z innymi wolontariuszami wyprowadzili na spacer wszystkie psy, które mogły pójść. Było ich ok. 100.

– Psiaki bardzo się cieszyły z tych spacerów. My też – dodaje Żaneta.

Dla uatrakcyjnienia rajdu było ognisko z pieczonymi kielbaskami (nie tylko dla rajdowiczów) i gorąca herbata.

Wyprowadzanie psów i okolica tak się studentom spodobały, że postanowili jeszcze odwiedzić Tomaryny i schronisko.

tek, fot. Żaneta Kostyk



KORMORANY 2017

VII Ogólnopolski Studencki Festiwal Podróży KORMORANY 2017 zbliża się wielkimi krokami. W tym roku ta wesola impreza organizowana przez Akademicki Klub Turystyczny z Olsztyna odbędzie się w pierwszy weekend kwietnia czyli 1 i 2 kwietnia 2017r. Właśnie trwa przyjmowanie zgłoszeń do festiwalowego konkursu na najciekawszą studencką podróż 2016 roku. Czekamy na zgłoszenia wypraw, które zakończyły się w roku 2016, a których uczestnikami byli w większości studenci (szczegóły warunków w regulaminie konkursu dostępnym na stronie osfp.umw.edu.pl w zakładce regulamin).

Głównym celem naszej imprezy jest integracja podróżujących studentów z różnych zakątków Polski, wymiana doświadczeń i wrażeń oraz transfer pozytywnej energii i inspiracji do realizowania kolejnych wypraw. Sprzyja temu swobodna i wesola atmosfera festiwalu, który odbywa się na terenie Kortowa.

Więcej festiwalowych inspiracji znajdziecie na <https://www.facebook.com/OsfpKormorany>.





Radio UWM FM najbliżej siatkarzy z Olsztyna

Jesteś kibicem? Chcesz słuchać relacji z meczów na żywo? Taką możliwość da ci jedynie Radio UWM FM.

Po fantastycznej serii zwycięstw siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn są na 4. miejscu w PlusLidze! Chcesz wysłuchać relacji z ich meczów na żywo?

Zapraszamy na transmisje spotkań na antenie Radia UWM FM. To jedyna stacja radiowa, która relacjonuje przebieg meczów siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn na żywo. Mecze komentują: Sebastian Chrostowski i Mateusz Lewandowski. Kibicuj na fali 95,9 fm oraz www.uwmfm.pl.

Siatkarskie emocje tylko na antenie rozgłośni Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Relacje z meczów to jednak nie jedyna siatkarska audycja w Radiu UWM FM. W każdy wtorek o godz. 13 stacja zaprasza także do słuchania klubowej audycji AZS „Na fali”. A w niej m.in. rozmowy z zawodnikami, ciekawostki z szatni i mnóstwo innych tematów okołosiatkarskich.

Jeśli jeszcze czujesz niedosyt siatkówki, możesz obejrzeć „Siatkarski Gwóźdź Programu”. Jest to nowy program internetowy realizowany przez oficjalną stronę PlusLigi. Dwaj zawodnicy z tej samej drużyny mierzą się ze sobą w konkurencjach siatkarskich i pozasportowych. Niedawno ekipa SiatkarskiejLigi TV odwiedziła stolicę Warmii i Mazur – w rywalizacji „1 na 1” zmierzyli się Daniel Pliński i Kuba Kochanowski. Rywalizacja toczyła się na terenach Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: w hali sportowej przy ul. Prawocheńskiego w Kortowie oraz na Wydziale Nauk Technicznych.

Co lepsze – młodość czy doświadczenie? Kto lepiej zagrywa do celu, czyje zagrywki są wolniejsze? Kto lepiej wykona przegląd pojazdu na stacji diagnostycznej? Zapraszamy do obejrzenia nowego nagrania filmowego: „Siatkarski Gwóźdź Programu” https://www.youtube.com/watch?v=Y_XXUBkaNrU

Plan meczy do końca rundy zasadniczej tego sezonu PlusLigi:

11.03.2017 Indykpol AZS Olsztyn - PGE Skra Bełchatów – transmisja godz. 14:45

18.03.2017 LOTOS Trefl Gdańsk - Indykpol AZS Olsztyn

25.03.2017 Indykpol AZS Olsztyn - Cuprum Lubin

01.04.2017 Cerrad Czarni Radom - Indykpol AZS Olsztyn

Lech Lryszalowicz

VI Kortowskie Zawody Autostopowe

Kortowski Autostop, to jedna z wielu inicjatyw członków Akademickiego Klubu Turystycznego. Wydarzenie odbywa się od 6 lat w kwietniu. Celujemy wyłącznie w najpiękniejsze zakątki Polski.

Zawody są w formie wyścigu, który zaczyna się w Kortowie, a kończy na drugim skraju Polski. Pierwsze trzy pary na mecie otrzymują nagrody w postaci sprzętu turystycznego. Reszta zawodników bierze udział w loterii, z równie ciekawymi nagrodami. Przewidziany jest również konkurs fotograficzny i konkurs na najlepsze przebranie. Największą satysfakcją jest jednak obcowanie z ciekawymi i otwartymi ludźmi, którzy czują ducha przygody i bawią się kreatywnie. Jeśli myślisz, że dotarcie autostopem na drugi kraniec Polski w jeden dzień jest niemożliwe, to przekonaj się, że nawet nowicjusz może tego dokonać!

Popularność zawodów rośnie z roku na rok. Zaczynaliśmy od kilkudziesięciu chętnych, których wraz z kolejnymi edycjami przybywało. Dzisiaj jesteśmy rozpoznawalni w całym kraju.



W zeszłym roku było 200 osób, w tym roku mamy nadzieję na jeszcze większą frekwencję. Jeśli nie masz pary, bez obaw zgłoś się do nas – znajdziemy Ci towarzysza.

Zapraszamy wszystkich entuzjastów kciukowania na zbliżającą się VI edycję zawodów – tym razem do Polanicy Zdrój w dniach 21.04.-23.04.2017.

Śledź nas na bieżąco na www.fb.com/kortowski-autostop.

Ewa Staniewicz

Polityka kulturalna

Twórcy i politycy

Interesującym problemem z pogranicza polityki kulturalnej i socjologii twórczości są poglądy polityczne i publiczna aktywność twórców kultury. Choć problematyka ta doczekała się wielu publikacji, temat wydaje się niewyczerpany. Właściwie każda interesująca biografia twórcy oprócz omówienia jego dokonania zawiera przede wszystkim informacje związane z działalnością publiczną. Sam akt twórczy często wymyka się opisowi, a dla postronnego obserwatora może się wydawać działaniem rutynowym i nudnym. Jeśli jednak umieścimy go w kontekście społecznym, a może jeszcze dodamy kilka szczegółów z życia prywatnego, może się okazać, że biografia twórcy jest interesująca dla większej grupy odbiorców niż samo jego dzieło.

Często to właśnie osobiste perypetie twórców decydują o akceptacji dzieła. Ciekawym przykładem jest Requiem Mozarta, które do dziś postrzegane jest raczej przez pryzmat romantycznych legend, niż z punktu widzenia rzeczywistej zawartości artystycznej i intelektualnej. Podobnie rzecz się ma z wieloma chorymi, przymierającymi głodem, albo odwrotnie, pławiącymi się w dobrobycie artystami, których legendy poprzedzają dzieło i tworzą jego ideową ramę. Jest jeszcze jedna kate-



goria, twórcy, których pamiętamy wyłącznie dlatego, że jako politycy mieli wpływ na losy świata. Rozważania nad tym, czy malarska kariera weterana wielkiej wojny mogła uchronić świat przed rozwojem zbrodniczej ideologii są wprawdzie pożywką kultury masowej, z poważną historią niewiele jednak mają wspólnego.

Stosunek artystów do polityki więcej mówi o polityce, niż o artystach. Już Platon sugerował, że poetów z państwa należałoby przegonić. I wbrew pozorom nie była to krytyka poetów jako takich, lecz stworzenie konsekwentnej i radykalnej wizji państwa, którego głównymi wartościami byłyby siła i zdolność ekspansji. Ciekawym i dalekim od jednoznaczności tematem do rozważań jest zestawienie platońskiej koncepcji państwa z obroną jego mistrza. Z jednej strony społecznie uzasadniony pragmatyzm, z drugiej osobista, pogłębiona emocjonalnie niezgoda na rzeczywistość. Kiedy twórcy podejmują działalność publiczną, często kończy się to podobnymi komplikacjami. Charakterystyczną cechą artystów jest bowiem skłonność do radykalizmu – z jednej strony opowiadają się za możliwie szybkimi, głębokimi zmianami w każdej niemal sferze życia, z drugiej strony, kiedy przychodzi do dyskusji na temat wartości podstawowych, często zdecydowanie stają po stronie konserwatyzmu.

Poglądy artystów są ponadto wyrażane z reguły w sposób dosadny, choć często w toku dyskusji owe hasła bynajmniej nie są konsekwentnie przestrzegane. W tym przypadku decyduje metoda twórczego działania artysty, który nie zmierza przecież do przedstawienia zrównoważonej wizji świata. Jego celem jest raczej wytrącenie odbiorcy z równowagi, tak, aby mógł on doświadczyć braku jakiejś części rzeczywistości, nieadekwatności i owego napięcia, które towarzyszyło artyście w akcie twórczym. W świecie kultury wysokiej te dwa punkty widzenia zmagają się ze sobą od czasów najdawniejszych, choć na ogół nie są one równoznaczne z postawami politycznymi. I całe szczęście. Twórca stając się materia mógłby postawić pod znakiem zapytania cały porządek tego świata.

Krzysztof D. Szatrawski

silva rerum



OLSZTYŃSKI PARK
NAUKOWO-TECHNOLOGICZNY

Twój pomysł na biznes, Nasze wsparcie na starcie !!!



Czerwona apaszka

Rękawiczki paljowe

Klient w krawacie jest mniej awanturujący się – wiemy to z filmu „Miś”. Zatem dziś wracamy do koloru, który uchodzi za najbardziej elegancki, ale też bezpieczny, spokojny, nieawanturujący się, czyli chodzi oczywiście o nude. Rywalizuje z czernią – fakt, ale jednocześnie to inna półka.

Nude to kolor... naszej skóry. Stąd też nie ma jednego nude. Każdy z nas ma inny odcień

skóry – wpadający lekko w róż, bladobeżowy, karmelowy... Warto mieć przynajmniej bluzkę czy sukienkę w tym kolorze, koszulę czy spodnie, ponieważ dobranie dodatków jest znacznie łatwiejsze niż łączenie np. pomarańczowego z innym kolorem. Trzeba jednak przyznać, że nietakto nosi się ten kolor. Modne szpilki znani producenci ożywiają jaskrawoczerwonymi podeszwami albo czernią, czyli stosowali kontrast. Ten kolor sprawdza się świetnie u osób mających bezpośredni kontakt z ludźmi – budzi bowiem zaufanie, ale też dodaje szlachetności, a nawet wyrafinowania. O tym



Maria Fafińska

Z notatnika podróżnika

Tomsk

Tomsk stanowił ostatni przystanek w mojej podróży po Rosji. Z Moskwy do Nowosybirsk przybyłem pociągiem transsyberyjskim – trzy noce w pociągu, ale do końcowego Chabarowska pozostawały jeszcze trzy kolejne. Do Barnaula pozostawało zaledwie 5 godzin jazdy lokalnym pociągiem. Podróż samochodem nad Jezioro Teleckie zajęła cały dzień, a z powrotem do Barnaula – 10



godzin turystycznym autobusem. Ostatni odcinek to podróż do Tomsk nocnym pociągiem – jechał on z Mongolii a stacje początkową i końcową dzieliły zaledwie 33 godziny. Cała podróż z Moskwy do Tomsk zajęła mi zatem około 4 dni i nocy.

Podróż powrotną odbyłem w jeden dzień – lot z Tomsk do Moskwy wg rozkładu lotów trwał tylko 10 minut (obowiązuje zasada czasu właściwego dla danego lotniska, w rzeczywistości były to 4 godziny i 10 minut). Tomsk opuściłem o 10.25, a o 20.30 byłem już w Kortowie (ale doliczyć trzeba 5 godzin z powodu zmiany czasu).

Podróżowałem zarówno „plackartnoj”, jak i „kupe”. „Plackartnoj” to wagon z otwartymi przedziałami, każdy z podróżnych ma jednak miejsce do spania i otrzymuje zamknięte w plastikowym worku pościel i ręcznik, całą dobę dostępny jest „kipiatok”, czyli wrzątek, co pozwala przygotować we własnym zakresie herbatę, kawę, czy zupki typu instant. Warunki podróżowania w porównaniu z tymi sprzed niespeł-

wysokim odbiorze decydują również dodatki – kolor nude wymaga niepospolitej „kropki nad i”. Bardzo dobrze komponuje się z nim złoto, ale w formie delikatnej ozdoby czy drobnego akcentu.

Panowie, wy też nosicie nude, choć może sami o tym nie wiecie i kiedy przychodzi lato intuicyjnie po ten kolor sięgacie! Tak się utarło, że im cieplej na dworze, tym chętniej porzucamy ciemne barwy i sięgamy po jaśniejsze. Przypomnę tu nakręcony w 1986 r. film „Nad Niemnem” z przepięknymi letnimi strojami męskimi i kobiecymi. Kostiumy zaprojektowały wówczas panie Jolanta Generalczyk i Barbara Śródka-Makówczyk. Warto przywołać je tu z nazwiska, ponieważ zazwyczaj niewiele mówi się o tych wszystkich, którzy pracują na ostateczny odbiór obrazu filmowego. Ich nazwiska mkną po czarnym ekranie z zawrotną szybkością, nie przykuwając już uwagi widza.

Sezon letni panowie zwyczajowo otwierali w jasnych spodniach i takich marynarkach, nosząc na głowach jasne, nierzadko słomkowe kapelusze. Jak głosi wieść gminna, większość panów sięga po ten kolor, żeby się nie wyróżniać z tłumu, bo latem „tak się nosi”. Ale historia jest znacznie głębsza. Moda kobieca kształtowała się oczywiście w Paryżu. Panowie rządzą w Londynie. I gdzie by się nie rozejrzeć, jasne pantalone dominowały, nawet wśród żołnierzy regularnych armii. Słynny angielski dyktator mody George Bryan Brummell w „Tygodniku Mód i Powieści” z 1913 r. tak określił eleganckiego mężczyznę: „Strój mężczyzny powinien być wykwinny w każdym szczególe, a jednocześnie tak spokojny i tak dobrze leżący, by człowiek ten wyglądał dystyngownie bez zwracania uwagi swym strojem”. Stąd też upodobanie do koloru „paljowe”, czyli „świeżego masła”. W marcu, panowie, warto więc już się rozejrzeć za jasną marynarką i takimiż spodniami. Rękawiczki paljowe możecie pominąć, a krawat może być ekstrawagancki!

na 10 lat się poprawiły: cały czas jest woda i papier w toalecie, wagon jest klimatyzowany, a nad drzwiami wyświetlany jest aktualny czas i temperatura oraz czy WC jest wolne. W pociągach przez całą podróż obowiązuje czas moskiewski. W „plackartnoj” kwitnie życie towarzyskie, podróżujący zapoznają się ze sobą i są bardzo życzliwi. „Kupe”, czyli 4-osobowy przedział sypialny oferuje większy komfort, ale w bardziej zamkniętym gronie. Polecam zatem raczej „plackartnoj”.

Tomsk zawdzięczał rozwój szlakowi handlowemu, wiodącemu z Chin nad j. Bajkał, którym dostarczano m.in. herbatę. Ma Tomsk i inną historię, tę smutną – jedna z ekspozycji w krajoznawczym muzeum ilustruje zsyłki z czasów carskich. W muzeum w dawnym więzieniu śledczym NKWD (ul. Lenina 44) na jednej ze szklanych ścian wypisano ok. 100 nazwisk z Białegostoku, młodych chłopców i mężczyzn. Ich przodkowie przybyli tutaj w czasie zaborów, aby skorzystać z carskich przywilejów osadniczych. Założyli wieś upamiętniającą rejon, z którego przybyli – Białystok. Wszyscy oni zostali rozstrzelani w latach 30., nasilonego terroru.

Tomsk ma sławę jednego ze starszych i piękniejszych miast Syberii, jest miastem kontrastującej architektury – starej i nowej. Na jednej z ulic, Frunze, zachowało się jej zaledwie kilka. Urok starej ulicy zachowała niewielka ulica Bakunina, wiodąca od katolickiego kościoła do położonej wyżej cerkwi, ozdobiona niedawno stylowymi latarniami.

W tej rywalizacji o miejską przestrzeń nowe wygrywa – stare drewniane domy wydają się być na pozycji przegranej. Niektóre z nich, opustoszałe już, niebawem ustąpią miejsca nowym budynkom. Innym, jeszcze zamieszkałym, ale pochylonym ze starości, jak zmęczony życiem człowiek, grozi ten sam los. A domy te są piękne, z misternymi rzeźbieniami okien i ich kolorystyką. Mam wrażenie, że nie spotka się dwóch domów o identycznie ozdobionych oknach, tak jak dwóch takich samych płatków śniegu... wykonuję dziesiątki zdjęć – sprawdzę to po powrocie.

Nowa architektura w Tomsku, a może jeszcze bardziej ta wcześniej widziana w Barnaulu, jest piękna, bogata w formie, ale anonimowa. Uroku miastu dodają udane nowe pomniki: nauczycielki z małym chłopcem – uczniem, piwowara z beczką, czy nawet milicjanta (konkretnego – który w tym rejonie pracował przez 20 lat).

Benon Gaziński

Okiem medioznawcy

W odpowiednim miejscu i czasie

Być w odpowiednim miejscu i czasie – to klucz do sukcesu fotoreportera. Przykładem potwierdzającym funkcjonowanie tej zasady jest przyznanie nagrody World Press Photo fotoreporterowi agencji Associated Press, który 19 grudnia 2016 roku sfotografował Mevluta Merta Altıntasa tuż po tym, jak ten zastrzelił ambasadora Rosji w Turcji Andrieja Karłowa.

Po ogłoszeniu wyników konkursu World Press Photo pojawiły się głosy krytyki, iż jedyną zasługą autora fotografii Burhana Ozbiliciego było to, że znalazł się w odpowiednim czasie i miejscu, to znaczy w galerii sztuki współczesnej w Ankarze, gdzie podczas wernisażu wystawy „Rosja oczami Turków” przemówienie wygłaszał ambasador Rosji.

Tymczasem warto uświadomić sobie, że najlepsze fotografie są takimi właśnie dlatego, że ich autorom udało się pojawić we właściwym miejscu oraz nacisnąć spust migawki wystarczająco szybko. Mistrzem takich zdjęć był Henri Cartier-Bresson, twórca teorii „decydującego momentu”. Wypada przypomnieć na przykład zdjęcie przedstawiające łobuzersko uśmiechniętego chłopca niosącego dwie butelki wina czy fotografię ukazującą mężczyznę przeskakującego przez potężną kałużę. Chwilę przed uchwyceniem „decydującego momentu” nie działo się nic ciekawego, chwilę później chłopiec zniknąłby za rogiem, a przechodzień otrzępywałby zachlapaną nogawki.

Bycie w odpowiednim czasie i miejscu nie wystarcza – potrzebna jest jeszcze intuicja, która sprawi, że fotograf spojrzy przez obiektyw i naciśnie spust migawki tuż przed wydarzeniem, które za ułamek sekundy nastąpi, ale kolejny ułamek sekundy później nie będzie już czego fotografować.



Burhan Ozbilici nie tylko przypadkowo zawdzięcza swój sukces. Jak sam powiedział, komentując wydarzenie, w tamtej chwili nie mógł przestać fotografować, choć stał naprzeciwko człowieka, który właśnie zastrzelił kogoś z zimną krwią i wciąż jest – co udało się uchwycić na zdjęciu – naładowany gniewem i nienawiścią. Jury konkursu World Press Photo uznało, że należy docenić odwagę fotoreportera, który – będąc w sytuacji zagrożenia życia – nie odłożył aparatu.

Jurorzy dostrzegli, że to zdjęcie jest symbolem czasów, w których żyjemy. Jeden z członków jury, João Silva, wyjaśnił: „Świat jest na krawędzi przepaści. To zdjęcie pokazuje człowieka, który najwyraźniej osiągnął punkt krytyczny i postanawia zabić kogoś, kogo naprawdę obwinia, kraj, który obwinia za to, co dzieje się gdzie indziej w regionie. Patrząc na nie czuje się to, co dzieje się w Europie, w Ameryce, co dzieje się na Dalekim Wschodzie i na Bliskim Wschodzie, w Syrii, i ten obraz o tym mówi. To jest twarz nienawiści” (cyt. za press.pl).

Postawa Burhana Ozbiliciego to postawa profesjonalisty, który – mając do wyboru uciekać lub fotografować – decyduje się pozostać i wykonywać swoją pracę, choć ryzykuje życiem. Taką postawę prezentują również fotoreporterzy wojenni, by pokazywać ludzi, miejsca i problemy, o których świat inaczej by nie usłyszał.

Dzisiaj media namawiają swoich odbiorców, aby chwytali za telefony komórkowe i wchodzili w rolę fotoreporterów czy dziennikarzy obywatelskich. Niedawno środki masowego przekazu informowały o karambolu, w którym zderzyło się kilkadziesiąt aut. Z opinii ekspertów wynika, że za ten stan rzeczy w pewnej części mogła odpowiadać pasja fotoreporterska kierowców, którzy przyglądali się rozbitym samochodom, fotografowali je i w wyniku nieuwagi sami również prowdzili do kolejnych wypadków. Niejednokrotnie zdarza się, że kiedy dochodzi do wypadków drogowych, świadkowie wydarzeń fotografują rozbite samochody zamiast udzielać pomocy ofiarom (w psychologii społecznej pojawia się związane z tym pojęcie „efektu widza”, znane również pod anglojęzyczną nazwą „bystander effect”).

Profesjonalni fotoreporterzy często mówią o tym, że mają dylemat, czy angażować się w rozgrywane się wydarzenia czy raczej pozostać na pozycji niezaangażowanego obserwatora, który jedynie dokumentuje to, co widzi. Co zrozumiałe, fotoreporterzy wybierają zazwyczaj tę drugą postawę, a więc nie wychodzą ze swej roli. Przechodnie czy kierowcy wyposażeni w telefony komórkowe nie powinni mieć tego dylematu lub winni rozstrzygnąć go odmiennie niż profesjonalni fotoreporterzy.

Marta Więckiewicz-Archacka

Wokół paragrafu

Być jak Kevin Costner

Ostatnio na cenzurowanym znalazło się Biuro Ochrony Rządu. Jak wygląda praca funkcjonariuszy tej formacji z grubsza wiadomo. Borowików można dostrzec przy okazji niemal każdego państwowego eventu, gdzie pojawiają się członkowie Rady Ministrów. Napakowani faceli w ciemnych okularach, ze słuchawką w uchu i przyciasnym garniturze. Moje prywatne skojarzenia z pracą BOR wiążą się z filmem „Bodyguard”, gdzie Kevin Costner, były funkcjonariusz Secret Service ochraniał gwiazdę pop Whitney Houston, która grała samą siebie. Jeśli dobrze pamiętam film, zakończył się happy endem.



Seria wpadek BOR wywołała falę uwag i komentarzy. W przypadku kraksy limuzyny pani premier pod Oświęciami namnożyło się dyżurnych ekspertów, którzy bez znajomości stanu faktycznego i procedur konstruują subtelne analizy. Oczywiście sprawca wypadku został obwołany kierowcą Seicento. Sprawa karna z szefową rządu w roli pokrzywdzonej to jest dopiero wyzwanie dla niezależnej, bezstronnej i apolitycznej prokuratury. Jak wiadomo, sprawca zdążył się już przyznać do winy, potem jednak zmienił zdanie.

Oczywiście trzeba odnieść się do pomysłów uzdrowienia sytuacji w BOR. Moim zdaniem są one kompletnie niezrozumiałe. Na przykład koncepcja zakładająca przyznanie BOR kompetencji do działań operacyjnych w sytuacji, gdy już teraz mamy za dużo służb policyjnych i specjalnych z uprawnieniami do ingerowania w prawa i wolności obywatelskie.

Niektórzy utrzymują, że może lekiem na całe zło będzie zmiana nazwy BOR na przykład Narodowa Służba Ochrony – przez co podkreśli się patriotyczny charakter formacji. Kolejny, świetny pomysł to połączenie z Żandarmerią Wojskową. Wszystkie te recepty pomogą tyle, co umarłemu kadzidło.

Na pewno dobrą zmianę odczuje jeden z segmentów rynku usług ochroniarskich, gdzie masowo odchodzący, doświadczeni borowicy będą ochraniać polskie rekiny biznesu i gwiazdy popkultury. Przecież mamy dobre, światowe wzorce z Kevinem Costnerem na czele.

Piotr Chlebowicz

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

✓ DIALOG

Program „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauka dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”. Jego celem jest wsparcie działań służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno - gospodarczej.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką. Nabór wniosków: w trybie ciągłym do dnia 30.06.2019 roku.

Minister zastrzega sobie prawo do zmiany terminu zakończenia konkursu.

Minister może zawiesić konkurs na dany rok w dowolnym momencie bez podawania przyczyn.

✓ **Stypendia naukowe dla wybitnych młodych naukowców** – stypendium może być przyznane osobie prowadzącej działalność badawczo-rozwojową, która w roku ubiegania się o przyznanie środków finansowych na naukę kończy nie więcej niż 35 lat. Wniosek może dotyczyć kandydata, który nie był laureatem konkursu o stypendium i w chwili składania wniosku jest zatrudniony w jednostce naukowej składającej wniosek.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 27.03.2017 roku.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

✓ **LIDER VIII** – program skierowany do młodych naukowców, którego celem jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 10.03.2017 roku.

Narodowe Centrum Nauki

✓ **ETIUDA 5** – konkurs na stypendia doktorskie.

✓ **SONATINA 1** – konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy doktora, uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.

Informujemy, że uchwałą Rady Narodowego Centrum Nauki i decyzją Dyrektora Narodowego Centrum Nauki, termin składania wniosków w konkursach ogłoszonych 15 grudnia 2016 r. został przedłużony.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 20.03.2017 roku.

✓ **MINIATURA 1** – konkurs na pojedyncze działanie naukowe, skierowany dla osób, które nie kierowały i nie kierują realizacją projektu badawczego oraz nie są laureatami konkursów na przyznanie stypendiów doktorskich lub staży po uzyskaniu stopnia naukowego doktora, finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki. Realizującymi działanie naukowe mogą być osoby, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.

Nabór wniosków będzie prowadzony w sposób ciągły od 3.04.2017 do 31.12.2017 roku.

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

✓ **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Prace do rozpatrzenia na kolejnym posiedzeniu Rady Wydawniczej należy zgłaszać do dnia 11.04.2017 roku włącznie.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym.

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką (Rektorat pokój 206, 207, 200)

tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65

e-mail: bnwg@uwm.edu.pl, www.uwm.edu.pl/badania

20-lecie Wydziału Biologii i Biotechnologii,
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
w dniach 29 czerwca - 1 lipca 2017 r.

I Zjazd Absolwentów
w ramach obchodów
20-lecia Wydziału Biologii i Biotechnologii



Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) <http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

Bezpieczne społeczeństwa - ochrona wolności i bezpieczeństwa Europy i jej obywateli (Secure societies - Protecting freedom and security of Europe and its citizens)

Ogólne założenia:

- wzmocnienie wsparcia wewnętrznej i zewnętrznej polityki bezpieczeństwa UE, w szczególności Strategii Bezpieczeństwa Wewnętrznego
- poprawa konkurencyjności przemysłu UE i zapobiegania zagrożeniom dla bezpieczeństwa, w tym cyber-zagrożeniom
- integrowanie potrzeb użytkowników końcowych
- zwiększanie wymiaru społecznego i koordynacja.

Bezpieczne Społeczeństwa – cele szczegółowe:

- walka z przestępczością i terroryzmem
- wzmocnianie bezpieczeństwa, poprzez zarządzanie granicami
- zwiększenie odporności Europy na kryzysy i klęski żywiołowe
- zapewnianie prywatności w Internecie i wzmocnianie wymiaru społecznego

Termin składania wniosków w wybranych konkursach:

1. Human Factor for the Prevention, Investigation, and Mitigation of criminal and terrorist acts – 24.06.2017r.
2. Risk-based screening at border crossing – 24.06.2017r.
3. Through-foilage detection, including in the outermost regions of the EU - 24.06.2017r.
4. Acceptance of no gate crossing point solutions – 24.06.2017r.

Wszystkie konkursy na projekty wraz z dokumentacją w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html> w zakładce „Calls”

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn

Przyszłe i powstające technologie (FET)

Obszar Przyszłe i powstające technologie (FET) to część programu Horyzont 2020, która służy do finansowania interdyscyplinarnych projektów, które odniosą najlepszy skutek, łącząc potencjał z różnych dziedzin nauki (fizyki, informatyki, biologii, nauki o środowisku, naukach społecznych, humanistycznych i innych) oraz różnych dyscyplin zaawansowanej inżynierii, tak by badane rozwiązania można było wdrożyć i stworzyć zupełnie nowe technologie. FET stanowi więc uzupełnienie dla grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC) skierowanych do indywidualnych naukowców.

FET podzielony jest na trzy części:

- FET Open – konkursy na nowe idee w zakresie nowych technologii. Seria tych konkursów ma stworzyć zróżnicowane portfolio projektów badawczych, które pozwoli na rozpoznanie możliwości rozwoju nowych technologii, powstających dzięki niekonwencjonalnym konsorcjom, badaniom i innowacjom. Budżet FET-Open stanowi 40% całego budżetu FET w Horyzoncie 2020.

- FET Proactive – stanowi wsparcie dla nowych tematów społeczności badawczych.

Ten schemat FET wspiera finansowo nowe tematy i pozwala na ich konsolidację, tak by umożliwić ich wdrożenie w przemyśle i w społeczeństwie.

- FET Flagships – schemat, za pomocą którego wspierane są ambitne, wielkoskalowe badania, które mają na celu rozwiązanie interdyscyplinarnych wyzwań naukowo-technologicznych. Działania w ramach tego schematu muszą być związane z agendami europejskimi i narodowymi. Wyniki tych projektów powinny stanowić bazę dla innowacji i rozwoju gospodarczego w wielu obszarach.

Termin składania wniosków jest uzależniony od odpowiedniego konkursu, np.:

1. FET Proactive: Transition to Exascale Computing – 26.09.2017r.
2. FET Proactive: Exascale HPC ecosystem development – 26.09.2017r.

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94; www.uwm.edu.pl/rpk

Dariusz Kruczkowski, Jarosław Jaszczur-Nowicki, **Zdolność zachowania równowagi ciała w różnych aspektach biologicznej i sportowej determinacji**, s. 152

Możliwość kształtowania zdolności motorycznych człowieka przy zastosowaniu odpowiedniego programu celowych ćwiczeń to priorytetowe zadanie każdego procesu treningowego, tak w wymiarze wychowawczym, jak zdrowotnym. Dlatego też autorzy opracowania podjęli się oceny poziomu zdolności zachowania równowagi ciała, określenia kierunku i wielkości zmian oraz możliwości jej kształtowania w rozwoju ontogenetycznym z uwzględnieniem determinacji płci, odziedziczalności i indywidualnych jej właściwości u ludzi uczestniczących w różnych formach aktywności sportowej. W tym celu przeprowadzili badania posturograficzne na populacjach dziewcząt i chłopców, realizujących szkolne programy wychowania fizycznego, na grupach uczestniczących dodatkowo w programowanych ćwiczeniach ukierunkowanych na kształtowanie zdolności zachowania równowagi ciała oraz grupach dzieci i młodzieży uprawiających głównie dyscypliny, których podstawą działania i doskonalenia są czynności koordynacyjnie złożone. Doszli do wniosku, iż rozstrzygnięcie zależności pomiędzy poziomem przejawiania zdolności zachowania równowagi ciała od wielkości somatycznych może stanowić istotne kryterium w procesie doboru i selekcji do dyscyplin sportowych koordynacyjnie złożonych, jak również dla właściwych rozwiązań techniczno-taktycznych, m.in. w sportach walki. Różnorodność przejawiania zdolności zachowania równowagi ciała wskazuje na potrzebę analitycznego traktowania oceny jej przejawiania i uwzględnienia w procesie ewaluacji wdrażanych programów kształtowania koordynacyjnej strony motoryczności człowieka.



Adam Rudzewicz, **Zaufanie w przedsiębiorstwie. Uwarunkowania. Relacje. Pomiar**, s. 232

Rola zaufania w życiu społecznym i gospodarczym jest niezaprzeczalnym faktem. W pracy zaprezentowano rozległe studia oraz badania własne dotyczące problematyki zaufania w przedsiębiorstwie. Stwierdzono m.in., że głównym podmiotem, na którym należy się skupić, budując zaufanie, są zasoby wewnętrzne – pracownicy przedsiębiorstwa. Od jakości pracy zatrudnionych i ich zaangażowania zależy pozytywny wizerunek organizacji. Zaufanie organizacyjne wzmacnia zachowania etyczne pracowników i zapewnia ich wsparcie przy realizacji zadań. Pozytywny związek między zaufaniem do przedsiębiorstwa a satysfakcją klientów nie budzi żadnych wątpliwości. Wiarygodność przedsiębiorstwa, jego produktów i pracowników stanowi fundament lojalności klienta. W pracy zaproponowano autorskie narzędzie do weryfikacji poziomu zaufania. Zarządzanie zaufaniem i narzędzia jego pomiaru są dostępne dla każdej organizacji. Można powiedzieć zatem, że zaufanie to najsilniejszy atut współczesnego biznesu.



Katarzyna Kocur-Bera, **Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni obszarów wiejskich w aspekcie występowania ekstremalnych zjawisk pogodowych**, s. 180.

Jednym ze skutków zachodzących na całym świecie zmian klimatycznych jest pojawianie się nowych na danym obszarze bądź nasilenie się wcześniej występujących ekstremalnych zjawisk pogodowych. Należą do nich np. deszcze nawalne, powodzie, huragany, susze, przymrozki, gradobicia. Według Komisji Europejskiej brak dostosowania się do zachodzących zmian klimatycznych do 2020 r. może spowodować koszty szacowane na minimum 100 mld euro. Zmiany klimatu zagrażają także społeczeństwu, przestrzennemu i gospodarczemu rozwojowi Polski. Autorka szczegółowo przeanalizowała informacje dotyczące obszarów wiejskich, użytkowanych rolniczo w województwie warmińsko-mazurskim. Wzięła pod uwagę te cechy przestrzeni, które wpływają łagodząco lub wzmacniająco na powstawanie strat finansowych z powodu występowania ekstremalnych zjawisk pogodowych. Łącząc różne metody badawcze, a także uwzględniając wiele uwarunkowań przestrzennych, środowiskowych, ekonomicznych i klimatycznych, opracowała indeks liczbowy wyrażający podatność danej jednostki terytorialnej (gminy) na straty związane z występowaniem ekstremalnych zjawisk pogodowych. Indeks ten wykorzystywała do dalszych analiz. Uwzględniając wszystkie gminy województwa warmińsko-mazurskiego, wskazała te najbardziej i najmniej narażone na straty finansowe z powodu występowania tychże zjawisk.



Sławomir Wierzbicki, **Studium możliwości wykorzystania biogazu do zasilania silników o zapłonie samoczynnym**, s. 151

Duży nacisk kładzie się ostatnio na wzrost udziału energii odnawialnej w ogólnym bilansie energetycznym. Szczególną uwagę przykłada się do tzw. paliw odnawialnych drugiej generacji; do tego typu paliw jest zaliczany biogaz. Paliwo gazowe, takie jak gaz ziemny i propan-butan, należy do najważniejszych paliw alternatywnych używanych do zasilania silników o zapłonie iskrowym, natomiast w niewielkim zakresie jest stosowane w silnikach o zapłonie samoczynnym. Autor poddał analizie możliwość wykorzystania paliwa gazowego, w tym biogazu, jako paliwa podstawowego lub paliwa dodatkowego do zasilania klasycznego silnika tłokowego o zapłonie samoczynnym inicjowanym poprzez wtrysk odpowiednio obniżonej dawki oleju napędowego, poprzez bezpośrednie doprowadzenie paliwa gazowego do silnika za pomocą mieszalnikowego układu zasilania bez ingerencji w układ sterowania paliwem ciekłym. Wskazał także pozytywne oraz negatywne skutki wykorzystania paliwa gazowego do zasilania dwupaliwowych silników o zapłonie samoczynnym. Z jednej strony, to m.in. wysoka sprawność ogólna silnika przy dużych obciążeniach, predysponująca go do pracy w układach kogeneracyjnych lub układach hybrydowych, a z drugiej – wzrost emisji związków toksycznych, zwłaszcza THC.



Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Mgr Żaneta Adamiak-Brud (Katedra Zoologii WBiB UWM w Olsztynie). Nadanie stopnia doktora nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia: *Czynniki wpływające na zasiedlanie i rozmieszczenie pijawek (Clitellata: Hirudinida) na podłożach antropogenicznych*. Promotor: prof. dr hab. Aleksander Bielecki, prof. zw. (Katedra Zoologii, UWM w Olsztynie). Promotor pomocniczy: dr Izabela Jabłońska-Barna (Katedra Turystyki, Rekreacji i Ekologii, UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Elżbieta Lonc, prof. zw. (Instytut Genetyki i Mikrobiologii, Uniwersytet Wrocławski), dr hab. Mariola Krodkiewska (Katedra Hydrobiologii, Uniwersytet Śląski w Katowicach).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 15 grudnia 2016 r. na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Dr Beata Kurowicka (Katedra Fizjologii Zwierząt WBiB UWM w Olsztynie). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji: *Oddziaływanie wysokiej temperatury otoczenia w okresie neonatalnym na rozwój układu rozrodczego i funkcjonowanie osi przysadka-jądra samców szczura*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Andrzej Sechman, prof. dr hab. Jolanta Słowikowska-Hilczer, prof. dr hab. Barbara Wiszniewska

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 15 grudnia 2016 r. na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Lek. Michał Orłowski. Tytuł rozprawy: *Przyczyny niepowodzeń operacji założenia regulowanej opaski żołądkowej u pacjentów z otyłością patologiczną na podstawie wyników odległych*. Promotor: dr hab. n. med. Maciej Michalik, prof. UWM – Katedra Chirurgii Ogólnej i Małoinwazyjnej Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Krzysztof Paśnik – Klinika Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej, Metabolicznej i Torakochirurgii Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie, dr hab. n. med. Jacek Szeliga – Katedra Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologicznej i Onkologicznej Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 20 grudnia 2016 r. na Wydziale Nauk Medycznych.

Edukacja i aktywizacja społeczności lokalnych. Zagadnienia teoretyczne i aplikacje praktyczne, red. Joanna Maria Garbula, s. 162

Spółeczności lokalne (wiejskie, małomiasteczkowe) w ostatnich latach zmierzają w kierunku społeczeństwa obywatelskiego stymulującego procesy rozwojowe. Dziś wiele małych ojczyzn – bo o nich w książce mowa – boryka się z brakiem pracy i biedą. Towarzyszy temu bezruch intelektualny, rezygnacja z marzeń, chęć ucieczki byle jak najdalej od tego miejsca. Ta rzeczywistość sprawia, że obecnie mała ojczyzna stanowi źródło i zadanie życia obywatelskiego, opartego na takich wartościach, jak: wolność, samorządność, wspólne dobro oraz dialog i wynikające stąd działania na rzecz ochrony i rozwoju tego, co najbliższe sercu. Stąd przyświecająca idea podejmowanym działaniom – analizowanym w tej ciekawej i cennej publikacji – by pokazać młodym ludziom, stojącym u progu obywatelskiego życia, że można i warto coś zmienić w swoim otoczeniu. I że jest to też postawa patriotyczna, warta kultuwowania. Na pracę składa się 13 artykułów – w każdym z nich autorzy próbują ukazać działania prowadzone na rzecz rozwoju społeczności lokalnych. Monografię zamykają krótkie noty o autorach.

Dr hab. Katarzyna Śmiecińska. Tytuł osiągnięcia naukowego: *Jakość mięsa buhajków mieszańców rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej odmiany czarno-białej z rasą belgijską błękitno-białą w czasie przechowywania w różnych warunkach modyfikowanej atmosfery*. Recenzenci: prof. dr hab. Henryk Grodzki (SGGW w Warszawie), dr hab. Małgorzata Jakubowska (ZUT w Szczecinie), prof. dr hab. Zenon Nogalski (UWM w Olsztynie).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 9 grudnia 2016 r. na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

Dr hab. Marzena Mogielnicka-Brzozowska. Tytuł osiągnięcia naukowego: *Struktury proteomiczne plazmy nasienia psa – charakterystyka biochemiczna oraz ich wpływ na wybrane funkcje plemników*. Recenzenci: prof. dr hab. Jędrzej M. Jaśkowski (UP w Poznaniu), prof. hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz (UR w Krakowie), prof. dr hab. Wojciech Niżański (UP we Wrocławiu).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 13 stycznia 2017 r. na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

Mgr inż. Marzena Bizon (Katedra Mikrobiologii Środowiskowej UWM w Olsztynie). Nadanie stopnia doktora nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia: *Jakość mikrobiologiczna powietrza wewnętrznego sal wykładowych*. Promotor: dr hab. Zofia Filipkowska, prof. UWM (Katedra Mikrobiologii Środowiskowej, UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Maria Dynowska, prof. zw. (Katedra Mykologii, UWM w Olsztynie), prof. dr hab. Zbigniew Mudryk (Zakład Biologii Eksperymentalnej, Akademia Pomorska w Słupsku).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 19 stycznia 2017 r. na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Dr Nina Smolińska (Katedra Fizjologii Zwierząt WBiB UWM w Olsztynie). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji: *Rola adiponektyny i oreksyn w macicy świni (Sus scrofa domestica)*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Krzysztof Nowak, prof. dr hab. Maria Słomczyńska, prof. dr hab. Luiza Dusza-Pollesch.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 19 stycznia 2017 r. na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Mgr Agnieszka Jasiocka-Mikołajczyk (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska: *Opracowanie i walidacja metody oznaczania tigeicykliny oraz farmakokinetyka tego leku u indyków*. Promotor prof. dr hab. Jerzy Jaroszewski (UWM w Olsztynie), promotor pomocniczy dr hab. Tomasz Maślanka, prof. UWM (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Cezary Kowalski (UP w Lublinie), prof. dr hab. Andrzej Posyniak (PIWet-PIB w Puławach).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 10 lutego 2017 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.





Historyczny awans naszych piłkarek

Reprezentacja futsalu kobiet UWM zakwalifikowała się do finału Akademickich Mistrzostw Polski. To historyczny awans naszych piłkarek.

Drużyna futsalu kobiet gra na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim od 2009 r., a w Akademickich Mistrzostwach Polski startuje od edycji 2010/11. Udział reprezentacji kobiecej w halowej piłce nożnej kończył się do tej pory na zawodach półfinałowych, bo miejsca w drugiej dziesiątce nie dawały jej awansu do finałów.

Tegoroczne Akademickie Mistrzostwa Polski w futsalu kobiet – półfinał A (północ) odbyły się w Gdańsku w dniach 26-29. 01.2017 r. i był dla naszych dziewczyn udany. W zawodach udział wzięło 19 reprezentacji uczelni walczących o 7 premiowanych miejsc do finału. Studentki UWM trafiły do grupy A i zwyciężyły rozgrywki grupowe uzyskując następujące wyniki:

UWM Olsztyn – AWF Poznań 3:0

UWM Olsztyn – Politechnika Gdańska 2:0

UWM Olsztyn – Politechnika Poznańska 3:1.

Ćwierćfinał z Uniwersytetem Warszawskim zakończył się zwycięstwem 2:0. Półfinał niestety to 2 porażki: 1:3 z AWF Warszawa – późniejszą zwyciężcą zawodów po niezwykle zaciętym pojedynku i 1: 8 z Uniwersytetem Szczecińskim w meczu o 3. miejsce. Nasze piłkarki zajęły zatem 4. miejsce, które dało im prawo walki w półfinale AMP w Katowicach.

Historyczny awans do finałów AMP uzyskały bramkarki: Aleksandra Kojadyńska, Sylwia Benecka, zawodniczki z pola: Anita Chęcińska, Martyna Dulęba, Małgorzata Janicka, Monika Jasińska, Julia Kłównowska, Weronika Kostewicz, Klaudia Romanowska, Kinga Seroka, Marta Smolińska, Ola Tchórz, Nina Michalska – najskuteczniejsza piłkarka UWM, Magdalena Żuchowska – kapitan zespołu, Ewa Fidut – kierownik zespołu.

Grzegorz Dubielski

Halowe Deblowe Mistrzostwa UWM w Tenisie

W dniach 28-29 grudnia w hali Start przy ul. Pana Tadeusza odbyły się Halowe Deblowe Mistrzostwa UWM w Tenisie.

W turnieju wzięli udział studenci, pracownicy UWM oraz przyjaciele tenisa, stąd lista zawodników składała się z samych znakomitości tenisowego światka.

Turniej rozgrywany był systemem tie-break'owym. Graczy podzielono na 2 grupy (zawodnicy i amatorzy), z których losowano pary deblowe tak, aby siły zostały równomiernie rozłożone pod względem umiejętności technicznych graczy. Rozegrano 6 meczów kwalifikacyjnych, po których wyłoniono 2 półfinały oraz rozegrano mecz o miejsce 3. i finał. Nagrodę „Fair Play” otrzymał organizator i zawodnik turnieju dr Robert Podstawski. Turniej zorganizowali pracownicy SWFiS: dr Robert Podstawski i mgr Krystyna Pieczulis-Smoczyńska.

I Półfinał: G. Borkowski/ L. Smoczyński 2:3 J. Jaworski./ W. Nowosielski.

II Półfinał: R. Kowalczyk./ M. Smoczyński 1:3 A. Lasota./ R. Podstawski.



Mecz o III miejsce: G. Borkowski/L. Smoczyński 0:3 R. Kowalczyk./M. Smoczyński.

Finał: J. Jaworski./W. Nowosielski 3:2 A. Lasota/ R. Podstawski.

kp, fot. Robert Podstawski

Na zdj.: od lewej Robert Podstawski, Władysław Nowosielski, Jerzy Jaworski i Andrzej Lasota



Dyplomatorium studentów kierunków: pielęgniarstwo, dietetyka i ratownictwo medyczne 2.02.2017 r.

Fotoreportaż Janusza Pająka



JAK DOSTAĆ SIĘ NA STUDIA?

Wyjaśnimy kryteria kwalifikacji kandydatów na I rok studiów na rok akademicki 2017/2018. Opowiemy jak wygląda rekrutacja na studia w UWM.



DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

UNIwersytetu WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE

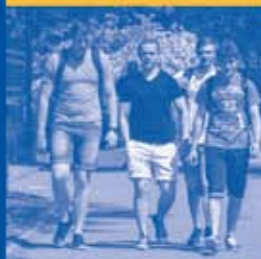
JAK BĘDZIE NA STUDIACH?

Zapraszamy na prezentacje wydziałów i agend studenckich oraz zwiedzanie campusu, laboratoriów, pracowni, auli wykładowych, Biblioteki Uniwersyteckiej i osiedla akademickiego.

JAK ZDAĆ MATURE?

Ekspert Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży opowiedzą jak będzie wyglądał w tym roku egzamin maturalny z języka polskiego, matematyki, języka angielskiego, biologii, historii, geografii i wiedzy o społeczeństwie.

5 kwietnia | **2017**
godz. 9:00 - 14:00



JAKI KIERUNEK STUDIÓW WYBRAĆ?

Zaprezentujemy ofertę kształcenia Uniwersytetu na najbliższy rok akademicki, podpowiemy, jaki kierunek studiów będzie dla Ciebie najlepszy.



SPOTKAJMY SIĘ
w Centrum Nauk Humanistycznych
ul. Kurta Obizta 1, Olsztyn – Kortowo

www.uwm.edu.pl
rekrutacja.uwm.edu.pl
#STUDIAwUWM



UNIwersytet
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE



Biuro ds. Studenckich
tel.: **89 524 51 51**
89 523 45 93
89 523 45 09
89 523 38 35

